WITOLD WODZINOWSKI

SWASTYKA NA HRADCZYNIE

WARSZAWA — 1939

SWASTYKA
NA
HRADCZYNIE

WITOLD WODZINOWSKI
Dypl. Absolwent Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie

SWASTYKA NA HRADCZYNIE

NAKŁADEM AUTORA
WARSZAWA — 1939

Druk. W. Łazarski. Dzierż. Spółdz. „Spójnia". Żelazna 58a.

SPIS RZECZY.

SŁOWO WSTĘPNE.

Traktaty Pokojowe w Wersalu i w Saint Germain en Laye przeszły do historii nie dziś, nie wczoraj, nie przedwczoraj — aneksja Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę w dniach bieżących potwierdza jedynie historyczność tych traktatów oraz załamanie się, związanego z nimi systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

„Marsz Hitlera poprzez Europę i poprzez historię trwa nieprzerwanie. Sześć lat jego panowania, to bezprzykładne chyba w historii zwycięskie podboje — podboje bezkrwawe, kończące się wcielaniem do Rzeszy całych państw i narodów“ [1]).

Mapa Europy i mapa świata w ciągu krótkiego czasu, jaki dzieli nas od Traktatów Pokojowych uległa bardzo znacznym zmianom. Trzecia

---

[1]) Dziennik Ludowy Nr 75 z 1939 r.

Rzesza jest w chwili obecnej wyraźnym zaprzeczeniem większości postanowień tych Traktatów.

Po przyłączeniu Austrii, Sudetów, Cech, Moraw i Kłajpedy — obecne terytorium Rzeszy wynosi 633 tys. km. kw. i 87 milionów ludności.

Wraz z rozwojem potęgi terytorialnej Niemiec, następuje nowy układ sił nie tylko w Europie Środkowej ale również w całym świecie.

Wzrasta napór polityczny Trzeciej Rzeszy wobec państw sąsiednich, wzrasta niebezpieczeństwo dla kolonialnej potęgi Anglii i Francji. Sprawy posiadłości zamorskich wchodzą w nową fazę.

Cały świat z niepokojem oczekuje dalszych posunięć kanclerza Hitlera, który przez wzmocnienie potęgi Niemiec na kontynencie europejskim dąży niewątpliwie do zapewnienia Trzeciej Rzeszy stanowiska czynnika decydującego w sprawach politycznych i gospodarczych świata.

Trzecia Rzesza na wzór starożytnego Państwa Rzymskiego otacza się szeregiem państw i terytoriów wasalnych.

Tymczasem — Zlata Praha stała się niemiecka, w stolicy świętego Wacława rezyduje namiestnik kanclerza Hitlera.

Praca niniejsza ma za zadanie przedstawić w streszczeniu drogi ekspansji Trzeciej Rzeszy,

na tle zmieniających się z dnia na dzień stosunków politycznych i ekonomicznych w 20 latach po zawarciu Traktatu Wersalskiego.

Książka ta stanowi kompilację opinii publicznej i możnych tego świata.

Nie ma w niej wiadomości „pozakulisowych“ — ale jedynie to, co w dniach przełomowych dotarło do najbardziej szarego człowieka z notatek prasowych — szarpiąc nerwy i ożywiając monotonię dnia codzienego.

Książka ta wreszcie zawiera to, czego końcem będzie wielka niewiadoma przyszłości.

DLACZEGO TAK SIĘ STAŁO...

I.

Zarodki upadku Czechosłowacji kryły się już w Traktatach Pokojowych, które państwo to powołały do życia.

Powstanie tego państwa w formie, w jakiej ono istniało do pamiętnych dni marcowych b. r., było wynikiem fałszy, jakiego dopuścili się Czesi wobec przedstawicieli Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych.

Dnia 23 września 1936 r. „Wiener Wirtschaftswoche" — ogłosił następujące oświadczenie posła Henry A. Procter:

„Lloyd George wyznał mi, że przy ustalaniu postanowień traktatu trianońskiego, rzeczoznawcy wprowadzili go w błąd oraz, że on sam przyjąłby z radością, gdyby popełnione wówczas błędy zostały naprawione".

„Pesti Hirlap" z dnia 20 października 1938 r., w wydaniu specjalnym, zamieszcza znamienne

oświadczenie Lloyd George, dotyczące sprawy powstania państwa czesko-słowackiego:

„Z dużymi obawami przyjąłem — mówił Lloyd George — wnioski zmierzające do przyłączenia terytoriów zamieszkałych przez Niemców i Węgrów, gdyż takie postępowanie nie godziło się z zasadami, które Ententa głosiła podczas wojny. Żądania te usprawiedliwiał Benesz względami historycznymi, a przede wszystkim gospodarczymi.

— Wnioskami tymi byłem tak zaniepokojony, że poprosiłem generała Smutsa, by po swym pobycie w Budapeszcie, gdzie udał się celem załatwienia sprawy Beli Kuna, pojechał do Pragi, zorientował się, jakie wrażenie uczyniły tam te wnioski i złożył o tym raport. Generała Smutsa gnębiły również poważne obawy, a nawet przedstawił je szczerze Masarykowi, któremu zwrócił uwagę, jak bardzo byłoby niepożądane przyłączenie czysto węgierskiej i biernej ludności, zamieszkującej obszary na północ od Dunaju. Według relacji generała Smutsa Masaryk przyznał mu rację i oświadczył, że on chętnie wyrzekłby się terytoriów węgierskich i cofnąłby granicę czeską na północ tak, by całe etnograficzne terytorium węgierskie pozostało przy Węgrzech. Wzamian za to, zgodziłby się na przynanie wąskiego pasa terytorium węgierskiego, jako po-

łączenia z Porsonyem, który Czesi nazwali Bratislawą. Generał Smuts proponował w formie jak najbardziej stanowczej, byśmy przyjęli tę propozycję, gdyż włączenie do nowego państwa, które i tak posiada kilka milionów Niemców, 400 do 500 tysięcy Węgrów, byłoby dla niego szkodliwe nie mówiąc już o tym, że nie godziłoby się to równocześnie rażąco z zasadą narodowościową. —

— Było nieszczęściem, że na konferencji pokojowej nie reprezentował Czechosłowacji jej światły stary wódz Masaryk, ale nerwowy, ruchliwy, sprytny, lecz o wiele mniej mądry i bardziej krótkowzroczny polityk, który nie rozumiał, że im więcej zagarnie, tym mniej będzie mógł utrzymać. Jednakże Ententa szczególnie sprzyjała Czechom w zamian za usługi, jakie jej oddali, gdyż oni to spowodowali rozkład armii austriackiej, który przyspieszył rozprzężenie wewnętrzne. —

— Wynikiem tego było stworzenie różnojęzycznego i niezespolonego wewnątrz państwa czesko-słowackiego, w które włączono setki tysięcy protestujących Węgrów i miliony oburzonych Niemców“.

„Samo to świadectwo byłoby wystarczające dla udowodnienia — pisze cytowany „Pesti Hirlap“ — że granice czesko-słowackie, które o mało

nie spowodowały wojny światowej zrodziły się z kłamstwa".

Czechosłowacja w formie, w jakiej przetrwała do marca b. r. składała się z dwóch różnych części — z Czech historycznych, właściwych oraz z terytorium Słowacji, Rusi Podkarpackiej i terytoriów odebranych Polsce, które wróciły do Rzeczypospolitej w pamiętnych dniach wrześniowych 1938 r.

Przyłączenie tych obszarów do państwa czesko-słowackiego, geograficznie i historycznie nie mających nic wspólnego z tym państwem, było zadatkiem słabości Czechosłowacji i stanowiło pogwałcenie zasady narodowościowej, tworzącej podstawę czterech punktów prezydenta Wilsona z dnia 11 lutego 1918 r., dotyczących warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Punkty te dotyczyły:

1) postępowania według wymogów sprawiedliwości,
2) samowolnego przesuwania ludów i prowincji z terytorium jednego państwa do drugiego, sposobem ruchów szachowych,
3) kwestii terytorialnych, które miały być zawsze rozstrzygane na korzyść zainteresowanej ludności,

4) pretensji narodowościowych, które miały być w jak największej mierze zaspokojone.

Wbrew tym zasadom Czesi włączyli do swego państwa narodowości, które w ciągu 20 lat gnębili i uciskali gospodarczo i politycznie.

Bezpieczeństwa tym narodowościom nie zdołała zapewnić również Liga Narodów. Czechosłowacja w ciągu 20 lat była ciągłym niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego. Niebezpieczeństwa tego niewątpliwie nie byłoby, gdyby traktaty pokojowe utrzymały Czechów w ich historycznych granicach terytorialnych.

Czechosłowacja była państwem ludnościowo wybitnie heterogenicznym i ta właśnie heterogenia, nie łagodzona żadną silną ideą polityczną poza osobistymi aspiracjami czeskich mężów stanu, dała Trzeciej Rzeszy asumpt do aneksji całych Czech nawet właściwych — do popełnienia nowego przestępstwa międzynarodowego.

Czechosłowacja — jakby pchana jakąś „siłą fatalną" — raz jeszcze, może już po raz ostatni w dziejach stała się zarzewiem niepokoju świata — tym razem może więcej, niż kiedykolwiek bezwiednie.

To pozgonne Czechosłowacji jest zwiastowaniem nowego niebezpieczeństwa dla pokoju świata.

Tym niebezpieczeństwem są Niemcy.

Bieg ostatnich wydarzeń jest zbyt świeży a przyczyny ich zbyt skomplikowane, aby można je uchwycić w ramy jakiejś syntezy. Wszystko, coby można powiedzieć na ten temat, byłoby przedwczesne — hipotetyczne. Wypadki ostatnie i dni dzisiejsze noszą na sobie znamię historyczności i z tego względu pamięć ich jest ważna.

Przed światem otwiera się nowa epoka.

Polsce w tej epoce przypadnie niewątpliwie rola szczególnie ważna, jednak nie taka, jakiej pragną niektórzy Jej sąsiedzi.

O nie — nie drodzy sąsiedzi, kochamy was, ale My nie Czesi!...

Pytacie o rok „1934“ — ależ tak, naturalnie tak — tylko raz jeszcze — My nie Czesi!...

ZBRODNIA CZY SAMOBÓJSTWO
C Z E C H O S Ł O W A C J I.
„DROIT DE NAISSANCES“
S Ł O W A C J I

II.

Dnia 15 marca 1939 r. niemieckie Biuro Informacyjne komunikowało, że:

— kanclerz Hitler przyjął prezydenta Hachę i min. Chwalkowsky'ego w swoim gabinecie, w nowym urzędzie kanclerskim. Po rozmowie wstępnej, która trwała trzy kwadranse, został podpisany następujący układ:

„Kanclerz Hitler przyjął dzisiaj w obecności min. Ribbentropa czeskiego prezydenta państwa dr. Hachę i czeskiego min. spraw zagran. Chwalkowsky'ego, na ich własne życzenie".

Podczas spotkania tego omówiono z całą otwartością poważną sytuację, powstałą no dotychczasowym terytorium czeskim na skutek wydarzeń z ostatnich tygodni. Obie strony doszły do porozumienia, że celem wszystkich wysiłków musi być zabezpieczenie spokoju i porządku w tej części Europy Środkowej.

Prezydent Czechosłowacji oświadczył, że służąc temu celowi składa losy narodu i państwa czeskiego z całym zaufaniem w ręce wodza Rzeszy Niemieckiej. —

— Kanclerz Hitler przyjął to oświadczenie i zapewnił, że przyjmuje naród czeski pod opiekę Rzeszy Niemieckiej, gwarantując mu odpowiedni dla jego odrębności autonomiczny rozwój życia narodowego".

Podpisali:

Adolf Hitler.
Dr. Hacha.
Ribbentrop.
Dr. Chwalkowsky.

W dniu okupacji Czech i Moraw przez wojsko niemieckie wydał kanclerz Hitler następujący rozkaz do wojska:

„Czechosłowacja jest w stanie likwidacji. W Czechach i na Morawach panuje nieznośny terror wobec ludności niemieckiej. Z dniem 15 marca 1939 r., rozpocznie się zatem okupacja państwa czeskiego przez oddziały wojska niemieckiego i niemieckiego lotnictwa, które zapewni jednolitą opiekę wszystkim mieszkańcom tego kraju. —

—Oczekuję, że żołnierz niemiecki nie będzie się uważał za wroga ludności zamieszkującej

okupowane tereny, będąc jedynie wykonawcą woli rządu Rzeszy, lecz pamiętać będzie, że wchodzi na ziemię czeską jako przedstawiciel Wielkich Niemiec. Gdyby jednakże stawiony został opór okupacji niemieckiej, to zostanie on złamany przy pomocy wszystkich środków".

W tym samym dniu kanclerz Hitler wydał następującą odezwę do narodu niemieckiego:

— „Zaledwie przed paru miesiącami Niemcy były zmuszone wziąć w opiekę swoich braci, zamieszkujących w granicah Czechosłowacji, przed nieznośnym terrorystycznym reżimem Czechów, gdy w ostatnich tygodniach ponownie wystąpiły te same warunki, doprowadzające do stosunków, które nie są dłużej do zniesienia. Jako reakcja przeciw nowemu zamachowi na wolność i życie grup ludnościowych nastąpiło obecnie całkowite odłączenie się tychże od Pragi. Tym samym Czechosłowacja przestała istnieć. —

— Od niedzieli wydarzają się nieustanne ekscesy, które spowodowały wiele ofiar po stronie niemieckiej. Rozległy się wołania o pomoc, a z licznych niemieckich wysepek ludnościowych, pozostawionych ubiegłej jesieni wspaniałomyślnie przez Rzeszę przy Czechosłowacji, uciekają znowu uchodźcy masowo do Niemiec. Stosunki te musiałyby doprowadzić do znisz-

czenia ostatnich resztek porządku na tym terytorium, z którym Niemcy związane są żywotnymi interesami i które przez tysiąc lat należało do Rzeszy. —

— Dla usunięcia grożącego niebezpieczeństwa i stworzenia warunków możliwej egzystencji na tym obszarze rozkazałem, aby z dniem dzisiejszym wojsko niemieckie zajęło Czechy i Morawy. Niemiecka siła militarna rozbroi bandy terrorystyczne i opiekujące się nimi wojsko czeskie oraz zapewni bezpieczeństwo mienia i życia wszystkim uciśnionym".

Według doniesień Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 15 marca b. r. wojska armii niemieckiej pod wodzą generała piechoty Blaskowitza i generała piechoty Lista, przekroczyły granicę niemiecko-czeską i znajdują się w marszu do zakreślonych na dzień dzisiejszy celów w Czechach i w Morawach.

Już dnia poprzedniego wieczorem wojska i oddziały przyboczne kanclerza Hitlera obsadziły Morawską Ostrawę i Witkowice.

Eskadra lotnictwa niemieckiego pod dowództwem generałów Kesselringa i Sperrle oraz generała-porucznika Loehra przeleciała w tym samym czasie nad granicą niemiecko-czeską.

Według doniesień niemieckiego Biura Informacyjnego z dnia 15 marca b. r. przednie

straże wojsk niemieckich wkroczyły do Pragi o godz. 9 m. 45.

Oddział samochodów pancernych ustawił się na placu zamku Hradczyna. Równocześnie trzy samochody ciężarowe z oficerami policji niemieckiej przybyły przed gmach dyrekcji policji. Wraz z pierwszą kolumną przybył na zamek Hradczyn dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych Heppner, powitany na zamku przez przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Pradze prof. Pfitznera oraz komisarycznego prezydenta miasta dr. Klapke.

Dnia 15 marca rano kanclerz Hitler opuścił Berlin i przez Lipsk udał się do Czech. Dawną granicę przekroczył koło Niemieckiej Lipy i po dokonaniu przeglądu wojsk wyjechał do Pragi. O godz. 19.15 przybył na Hradczyn, zamek królewski i tam zamieszkał witany przez władze wojskowe niemieckie oraz czeskie przedstawicielstwa. Na Hradczynie zawisła flaga ze swastyką!

Wszystkie niemieckie i czeskie radiostacje rozgłosiły 16 marca proklamację kanclerza Hitlera o protektoracie nad Czechami i Morawami.

Proklamacja odczytana została w imieniu kanclerza przez ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa.

TEKST PROKLAMACJI.

„Przez 1000 lat Czechy i Morawy należały do Niemiec. Dzięki przemocy i nierozsądkowi oderwały się one od swych dawnych historycznych granic i zostały włączone w sztuczny twór Czecho - Słowacji, tworząc źródło stałego niepokoju.

— Z roku na rok powiększało się niebezpieczeństwo, że z tego terytorium powstanie, jak już raz w przyszłości, nowa straszliwa groźba dla pokoju europejskiego, albowiem państwu czesko-słowackiemu nie udało się zorganizować współżycia jego dowolnie połączonych grup narodowych, a tym samym rząd czesko-słowacki nie umiał wzbudzić u wszystkich zainteresowanych chęci do utrzymania wspólnego państwa.

— Rząd czesko-słowacki dowiódł przez to swojej wewnętrznej niezdolności do życia i dzięki temu doszło obecnie do rozpadu tego państwa.

— Rzesza Niemiecka nie może tolerować stałych niepokojów na tym, tak ważnym obszarze, zarówno ze względu na własne bezpieczeństwo i spokój, jak też ze względu na ogólny spokój i dobrobyt wspomnianych krajów.

— Wcześniej czy później Rzesza musiałaby ponieść najcięższe konsekwencje, będąc zarówno geograficznie jak i historycznie najbardziej zainteresowana. Jest zatem nakazem samozacho-

wawczym, jeżeli Rzesza Niemiecka postanowiła wkroczyć zdecydowanie celem przywrócenia rozsądnego porządku środkowo-europejskiego. Okazało się w tysiącletniej przeszłości historycznej Niemiec, że zarówno wielkość jak i przymioty narodu niemieckiego predestynują go wyłącznie do rozwiązania tego zadania.

— Wypełniony szczerym życzeniem, ażeby służyć prawdziwym interesom żyjących na tym obszarze narodów i chcąc zapewnić rozwój narodowy Niemców i narodu czesko-słowackiego, chcąc wreszcie być użytecznym pokojowi i społecznemu dobrobytowi, zarządzam w imieniu Rzeszy Niemieckiej następujące przepisy, które mają być podstawą dla przyszłego współżycia mieszkańców tych obszarów:“

ARTYKUŁ 1.

1) Terytoria b. republiki czesko-słowackiej, zajęte przez wojska niemieckie w marcu 1939 roku, należą odtąd do Wielkiej Rzeszy Niemieckiej i podlegają jako „Protektorat Czechy i Morawy“ ochronie Rzeszy Niemieckiej.

2) Kanclerz zarządza odchylenia od tego przepisu, o ile wymagać tego będzie powiększenie obszaru Rzeszy.

ARTYKUŁ 2.

1) Niemieccy mieszkańcy Protektoratu stają się obywatelami niemieckimi oraz należą do Rzeszy w myśl przepisów ustawy o obywatelstwie z 15 września 1935 r. Podlegają oni rozporządzeniom ochrony niemieckiego życia i niemieckiego honoru. Obowiązują ich przepisy sądownictwa niemieckiego.

2) Pozostali mieszkańcy Czech i Moraw stają się obywatelami Protektoratu Czech i Moraw.

ARTYKUŁ 3.

1) Protektorat Czech i Moraw jest autonomiczny i posiada swój samorząd.

2) Wykonuje on przysługujące mu w ramach Protektoratu prawa suwerenne, zgodnie z politycznymi, wojskowymi i gospodarczymi potrzebami Rzeszy. Prawa zwierzchnicze wykonywane będą przez własne organy oraz własne władze z własnymi urzędnikami.

ARTYKUŁ 4.

Zwierzchnikowi autonomicznego zarządu Protektoratu Czech i Moraw przysługuje ochrona oraz uprawnienia honorowe głowy państwa.

Zwierzchnik Protektoratu musi dla wykonywania swego urzędu posiadać zaufanie kanclerza Rzeszy.

ARTYKUŁ 5.

1) Jako strażnika interesów Rzeszy kanclerz mianuje „Protektora Rzeszy w Czechach i w Morawach“. Jego siedzibą urzędową jest Praga.

2) Protektor Rzeszy ma za zadanie jako zastępca kanclerza i pełnomocnik Rządu Rzeszy dbać o przestrzeganie politycznych linii wytycznych kanclerza.

3) Członkowie rządu Protektoratu zatwierdzani są przez Protektora rządu Rzeszy. Zatwierdzenie może być cofnięte.

4) Protektorowi Rzeszy przysługuje prawo informowania się o wszystkich zarządzeniach rządu Protektoratu, jak również udzielania temu rządowi rad. Ma on prawo sprzeciwić się zarządzeniom, mogącym okazać się szkodliwymi dla Rzeszy i w razie nagłego niebezpieczeństwa wydać we wspólnym interesie konieczne zarządzenia.

5) Ogłaszanie ustaw, zarządzeń oraz innych przepisów prawnych, jako też publikacja zarządzeń administracyjnych i prawomocnych wyro-

ków sądowych ma być natychmiast przerwana z chwilą, gdy Protektor Rzeszy wniesie sprzeciw.

ARTYKUŁ 6.

Sprawy zewnętrzne Protektoratu, w szczególności zaś ochronę jego obywateli za granicą, obejmuje Rzesza. Rzesza Niemiecka będzie w taki sposób kierowała sprawami zewnętrznymi, jak to najlepiej będzie odpowiadać wspólnym interesom. Przy rządzie Rzeszy mianowany będzie przedstawiciel Protektoratu, którego urzędowa nazwa brzmi: „Poseł".

ARTYKUŁ 7.

1) Rzesza udziela Protektoratowi ochrony wojskowej.

2) Ażeby wykonywać tę ochronę, Rzesza utrzymywać będzie w Protektoracie garnizony i urządzenia wojskowe.

3) Protektorat może organizować związki celem utrzymania wewnętrznego porządku i bezpieczeństwa. Organizacja, liczba członków, ilość związków oraz uzbrojenie tych związków określone zostaną przez rząd Rzeszy.

ARTYKUŁ 8.

Rząd Rzeszy posiada bezpośredni nadzór nad komunikacją, pocztą, telefonem i telegrafem.

ARTYKUŁ 9.

Protektorat należy do obszaru celnego Rzeszy Niemieckiej i podlega jej zwierzchnictwu celnemu.

ARTYKUŁ 10.

1) Ustawowym środkiem obiegowym jest marka niemiecka, aż do dalszego odwołania korona czeska.

2) Stosunek obu walut do siebie określony zostanie przez rząd Rzeszy.

ARTYKUŁ 11.

1) Rzesza może wydawać przepisy prawne obowiązujące również Protektorat, o ile wymaga tego wspólny interes.

2) O ile zajdzie tego potrzeba, Rzesza może przejąć niektóre dziedziny wspólnej administracji we własną administrację i zorganizować potrzebne do tego własne władze Rzeszy.

3) Rząd Rzeszy może wydać zarządzenia potrzebne do utrzymania porządku i bezpieczeństwa.

ARTYKUŁ 12.

Obowiązujące obecnie na terytorium Czech i Moraw ustawodawstwo pozostaje w mocy, o ile nie jest sprzeczne z duchem objęcia protektoratu przez Rzeszę Niemiecką.

ARTYKUŁ 13.

Minister spraw wewnętrznych wyda w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami Rzeszy przepisy prawne i administracyjne potrzebne do prowadzenia i uzupełnienia tego rozporządzenia.

Przytoczony powyżej Statut o ustroju prawnym Czech i Moraw, które przeszły pod protektorat Niemiec, otrzymał dr. Hacha z rąk min. Ribbentropa [1]).

Według doniesień praskich przed opuszczeniem Hradczyna kanclerz przyjął manifestacyjny hołd praskich studentów niemieckich, którzy zjawili się z kierownikami politycznymi czeskiej grupy krajowej partii narodowo-socjalistycznej.

---

1) Według ostatnich zapewnień Reszy — Protektorat Czech i Moraw ma otrzymać konstytucję — byłaby to konstytucja nadana — oktriowana.

Jak będzie wyglądała realizacja dekretu kanclerza Hitlera pokaże przyszłość, niewątpliwie duży wpływ będzie w tym miało stanowisko państw europejskich.

Dziennik londyński „Daily Mail" zamieścił wywiad Ward Price'a z marszałkiem Goeringiem.

Marszałek Goering oświadczył, że Czechy i Morawy włączone zostają jako protektorat do Rzeszy Niemieckiej. Co do Czechów, to autonomia ich ma być większa, niż Sudetów pod panowaniem czeskim. Czechom wolno będzie osiedlać się w całej Rzeszy. Ustawy Norymberskie będą się odnosiły w Czechach tylko do osób narodowości niemieckiej.

Gen. Gayda został przewodniczącym „Komitetu dla wytworzenia przyjaznych stosunków pomiędzy narodem czeskim a armią niemiecką", który w przyszłości ma być jedyną reprezentacją społeczeństwa wobec władz niemieckich.

Dnia 16 marca w godzinach wieczornych prezydent dr. Hacha wygłosił przed mikrofonem radia praskiego przemówienie do narodu czeskiego omawiające wydarzenia ostatniej doby oraz okoliczności, które poprzedziły podjęcie przezeń historycznej decyzji w Berlinie.

„Przed 20 laty, gdy państwo czesko-słowackie powstało do życia — mówił prezydent Hacha — mimo pomyślnych w zasadzie widoków na przy-

szłość, sytuacja jego nasuwała mi pewne obawy, co do możliwości swobodnego istnienia i rozwoju.

— Dziś po upływie lat 20 widzę z boleścią, że obawy te niestety były słuszne. Ostatnie wydarzenia wykazały, że 20 lat przeżyte przez republikę były jedynie krótkim epizodem naszej historii narodowej.

— Pozostawiam historii rozstrzygnięcie, kto i w jakim stopniu ponosić będzie winę za to, co się stało. Uważam jednak, że obowiązkiem naszym jest przyjąć to z męskim spokojem i pełną świadomością zadań, jakie stoją przed nami, aby przekazać przyszłym pokoleniom to, co zostało jeszcze z naszego zbyt może bogatego dziedzictwa.

— Zdając sobie sprawę z sytuacji, ciągnął dalej dr. Hacha — zwróciłem się przedwczoraj do kanclerza Rzeszy z prośbą o osobistą rozmowę w Berlinie. Przyjęty byłem tam z pełną uprzejmością i honorem, należnym głowie państwa.

— Po odbyciu dłuższej konferencji z kanclerzem Rzeszy zdecydowałem się oddać w jego ręce z całkowitym zaufaniem losy narodu i państwa czeskiego. W zamian za to zaufanie kanclerz udzielił mi obietnicy zagwarantowania indywidualnego istnienia narodu czeskiego i autonomicznego rozwoju jego życia narodowego.

— Dziś kanclerz spełnił swoją obietnicę, ogłaszając z zamku praskiego proklamację o protektoracie Rzeszy nad krajami Czech i Moraw.

— Już po układzie w Monachium wykazaliśmy, że zdajemy sobie sprawę z naszych związków z państwem niemieckim — związków, wynikających zarówno z sytuacji geograficznej, jak i z przeszłości historycznej.

— W ciągu tysiąclecia, w tej czy w innej formie czeskie życie narodowe, polityczne, ekonomiczne i kulturalne rozwijało się w oparciu o wielkiego sąsiada. Związek Czech z Niemcami stanowi odrodzenie dawnych związków imperialnych.

Przekonałem się, iż należy żywić zaufanie do kanclerza Trzeciej Rzeszy. żywię pełną nadzieję — twierdził w końcu prezydent Hacha, że naród nasz w nowej sytuacji prawno-politycznej oczekiwać może życia spokojnego i pomyślnego i że zapewniony mu będzie dalszy jego rozwój".

Wysłuchawszy przemówienia dr. Hachy, możnaby słowami W. Rzymowskiego zapytać „Czego oni się cieszą?".

„Środkowa Europa stała się w ciągu ostatnich trzech dni — pisze p. Rzymowski — widownią nowego przewrotu, znamionującego dalszy, no-

wy, olbrzymi przyrost mocarstwowej potęgi Niemiec. Zwiększył się potencjał militarny naszego sąsiada; rozszerzyła się jego podstawa terytorialna; wzrosły jego zasoby gospodarcze i źródła surowcowe, pomnożyły się jego pola poborowe dla przyszłej armii zdobywczej, trzymanej zresztą pod bronią w ustawicznym pogotowiu... Czyż to ma nas napawać taką otuchą i radością?

— Ależ podstawowy rozsądek polityczny mówi, że przyrost siły i bogactw sąsiada, jeżeli nie jest powetowany odpowiednim przyrostem naszych sił własnych, staje się przesunięciem stosunku na naszą niekorzyść. A gdzież są nasze zdobycze? Gdzie leżą nasze kompensacje? I gdzie mamy ich szukać? Czy na polu walki ze straganem żydowskim?... —

— Onegdaj uspakajano nas sielanką jak najbardziej obiecujących stosunków z Czechosłowacją. Aliści Czechosłowacji nie stało.

— Wczoraj wiwatowano na cześć nowo wyświęconej niepodległości republiki Słowackiej. Aliści Słowacja podążyła śladami Czech... —

— To wszakże pewne, że granica, za którą dawniej leżała Czechosłowacja, dziś stała się granicą niemiecką, obejmującą państwo nasze od strony niezmiernie ważnej dla naszego bezpieczeństwa. —

— Więc czy nie za wiele uciechy?

— Gdy historia, w nieodwołalne wcielając się decyzje, kreśli nową mapę Europy, stąpając żelaznym krokiem wzdłuż naszej ściany zachodniej, jakże niepoważnie brzmi to wszystko, czym od kilku dni karmi ogół prasa, jakby szczególnie szukająca chluby w tym, aby być trąbą cudzej drogi od triumfu — do triumfu!...

— Zyt mało było tego niepokoju i tego gniewu w Pradze i w Bratislawie. Za wiele natomiast, było tam samozadowolenia z siebie i samoułudy. Skutki nie dały na siebie czekać. Bo zdarzenia rozwijają się dzisiaj w tempie błyskawicznym...“ [1]).

Dnia 14 marca b. r. zakończyły się obrady sejmu słowackiego proklamowaniem Niepodległej Słowacji.

Na posiedzeniu sejmu słowackiego wybrano ks. J. Tiso prezydentem Niepodległej Słowacji. Tiso równocześnie utworzył nowy rząd w składzie: Premier i Prezydent w jednej osobie — ks. Tiso, Wiceminister — prof. Wojciech Tuka,

---

1) Dziennik Ludowy nr 76 z 17.III.1939 r.

Minister spraw wewnętrznych — Sidor, Minister spraw zagranicznych — Durczansky, Minister finansów i gospodarki — Geza Madricky, Minister sprawiedliwości Geza Fritz, Minister oświaty — Sivak, Minister komunkacji i robót publicznych — J. Stano, Minister obrony i żandarmerii — ppłk. Chaklos, szef prasy i propagandy, bez tytułu ministra — Szanie Mach.

W odpowiedzi na depeszę ministra spraw zagranicznych Słowacji dr. Durczansky'ego, notyfikującą powstanie niepodległego państwa Słowackiego, Minister spraw zagranicznych J. Beck skierował do ministra słowackiego następująca depeszę:

„W odpowiedzi na telegram Waszej Ekscelencji z dnia 14 b. m. mam zaszczyt zapewnić, że Rząd polski uznawał zawsze prawo narodu słowackiego do swobodnego określenia form jego istnienia politycznego. Dla ustalenia kontaktu i współpracy z rządem Republiki Słowackiej, postanowiłem mianować bezzwłocznie dr. Mieczysława Chałupczyńskiego jako reprezentanta dyplomatycznego rządu polskiego w Bratisławie".

Minister spraw zagr. Polski

(—) J. Beck.

Korespondent Kuriera Warszawskiego donosił swemu dziennikowi o wyłonieniu się okoliczności, które mogą posłużyć za pretekst zajęcia Bratisławy — a mianowicie:

„Premier Tiso wysłał depeszę do kanclerza Hitlera z prośbą o pomoc wobec przebywania w Słowacji większych oddziałów wojsk czeskich. Wiadomość o tym nie została podana do powszechnej wiadomości. Obecnie nadchodzą do Berlina wiadomości, że niektórzy generałowie czescy w zaistniałym chaosie rozpoczęli na własną rękę działania, przeciwstawiając się rządowi słowackiemu.

— W związku z tym brana jest w tutejszych zagranicznych kołach pod uwagę możliwość obsadzenia także i Słowacji, względnie jej części przez wojska niemieckie, dla rozbrojenia czeskich oddziałów wojskowych".

Pod datą 16 marca b. r. niemieckie Biuro Informacyjne doniosło, że Prezydent Słowacji Tiso — wysłał do kanclerza Hitlera następujący telegram:

„Mając głębokie zaufanie do Pana, jako kanclerza Wielkiej Rzeszy Niemieckiej — Państwo Słowackie udaje się pod Pańską opiekę („unter-

stellt sich Ihrem Schutz“). Państwo słowackie prosi o przyjęcie tej opieki“.

Na tę depeszę kanclerz Hitler odpowiedział:

„Potwierdzam odbiór Pańskiego wczorajszego telegramu i obejmuję opiekę nad Państwem słowackim.“

Z brzmienia przytoczonych depesz wynika, że państwo słowackie oddało się pod protektorat Rzeszy.

Obecna proklamacja niepodległości Słowacji nie jest aktem pierwszym, że przypomnimy Umowę Pittsburską z 30 maja 1918 r.

W 1922 r. na ziemiach polskich po raz pierwszy ogłoszono niepodległość Słowacji oraz utworzono rząd prowizoryczny, którego premierem został ks. prof. dr. Jehliczka.

Dnia 16 marca b. r. korespondent Ilustrowanego Kuriera Codziennego donosił z Berlina, że depesza premiera słowackiego Tiso, w której poddaje on Słowację opiece Rzeszy, komentowana jest przez niemieckie placówki oficjalne, jako prośba o objęcie nad Słowacją protektoratu analogicznego do protektoratu Rzeszy nad Czechami i Morawami.

— Rzesza wycofać ma ze Słowacji większość swoich wojsk i wybudować stosunkowo mniej fortyfikacji i wojskowych punktów oparcia.

Niemcy twierdzą także, że nowa Słowacja w przeciwieństwie do Czech i Moraw miałaby swoje własne wojsko.

„Słowacja jest krajem niewielkim, ludność jej z punktu widzenia rządu centralnego w Berlinie jest znacznie mniej niebezpieczna od czeskiej — pisze korespondent I. K. C. — tak, że wycofanie części wojska, jak również ograniczenie się na razie do mniejszej ilości fortyfikacji i garnizonów, nie świadczyłoby w żadnym razie o tym, że protektorat nad Słowacją jest bardziej wielkoduszny.

— Jeżeli zaś idzie o armię słowacką, to Niemcy sami dezawuują swoje zamiary, bo zaznaczają, że nie otrzymując więcej środków od rządu w Pradze, rząd słowacki nie będzie w stanie wypłacić żołdu swemu wojsku już na 1 kwietnia tego roku, że więc będzie musiał eo ipso armię rozwiązać, albo oddać ją w ręce niemieckiego Wehrmachtu, co na jedno wychodzi.

— Gdyby więc nawet początkowo wyglądało na zewnątrz tak, jakoby związki Słowacji z Rzeszą były luźniejsze i pozycja Słowacji bardziej niezawisła niż Czech, będzie to jedynie pozorne.

— Z chwilą, kiedy Rzesza ogłosi protektorat nad Słowacją, los jej będzie tak samo przesądzony jak Czech i Moraw i wszystko przemawia za tym, że rząd Rzeszy nie napotyka na istotny

opór i w najbliższych dniach przeprowadzi „prawną aneksję Słowacji".

— Jak szybko Rzesza zamierza się uporać z trzecim krajem byłej republiki czesko-słowackiej, śwaidczy fakt, że ze względu na nową sytuację w Słowacji słyszy się z kół zbliżonych do kancelarii państwa, że prawdopodobnie odłożona zostanie na termin późniejszy, przewidziana na 18 b. m. wielka mowa kanclerza w Wiedniu. —

Prasa włoska w artykułach wstępnych, poświęconych wydarzeniom Europy Środkowej stwierdza jednogłośnie że rozbiór Czechosłowacji nie był dla Włoch niespodzianką, lecz przewidywany był w Rzymie od dawna, jako logiczne następstwo Monachium.

„Il Lavoro Fascista" — pisze: Im głębszą żałobę przywdziewa Paryż tym bardziej triumfuje Rzym. Włochy Mussoliniego nie obawiają się sukcesów swego przyjaciela, lecz cieszą się nimi szczerze, wiedząc, że następna kolejka należy do Włoch. —

„Il Resto del Carlino" — organ partii faszystowskiej, wychodzący w Bolonii, przewiduje w sposób niedwuznaczny bliskie i decydujące posunięcia Włoch w basenie śródziemnomorskim, pisząc że wypadki następujące po sobie rozwijają się w błyskawicznym tempie. „Sprawiedliwość

dziejowa idzie szybkimi krokami. To, co wydarzyć się może w Europie, będzie nosiło na sobie pieczęć faszyzmu. Najpiękniejszymi godzinami życia politycznego Włoch są te, które Duce przygotowuje w swoim pracowitym milczeniu".

Te głosy prasy włoskiej oceniane są w rzymskich kołach dyplomatycznych jako zapowiedź bliskiego już ogłoszenia roszczeń włoskich wobec Francji.

Skądinąd jednak — bieg wydarzeń w Słowacji, pisze Dziennik Ludowy — był dla prasy włoskiej niespodzianką, która anonsowała pełną niezawisłość Bratisławy.

„Il Tevere" — żądał nawet ściślejszego związania Słowacji z Węgrami. Uważa on, że zjednoczenie takie byłoby jedynie logiczne i zapewniałoby pomyślność gospodarczą obu krajów.

— Sfery polityczne przypuszczają — zdaniem tego dziennika — że ewentualna okupacja wojskowa Słowacji mogłaby być tylko stanem przejściowym.

— Niedawny problem Rusi Podkarpackiej — pisze Dziennik Ludowy — ocenia się jako rozstrzygnięty w sposób realistyczny i definitywny. Likwidację Czechosłowacji przedstawia prasa włoska, jako nowy triumf osi Rzym — Berlin nad demokracjami.

Gayda pisze, że „Włochy rozumieją wielkie linie nowego rozdziału historii w basenie naddunajskim. Niemcy obecnie stają się jeszcze silniejsze, wzmacniając tym samym oś Rzym — Berlin, która pozostaje niewzruszoną bazą włoskiej polityki zagranicznej, zaś polityka ta strzeże włoskich interesów narodowych i imperialnych...".

Reakcja włoska na ostatnie wydarzenia na terenie dotychczasowej Czechosłowacji — pisze Dziennik Ludowy — da się ująć w następujący sposób:

— 1) Sprawa Słowacji. Włochy zajęły wobec proklamowania Słowacji państwem niepodległym stanowisko pozytywne. Włochy mają uczucie sympatii dla wolnościowych aspiracji Słowacji. —

— 2) Kwestia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Włosi zawsze zajmowali przychylne stanowisko wobec tego zagadnienia. Komentując wyniki arbitrażu wiedeńskiego, miarodajne czynniki włoskie niejednokrotnie wskazywały, że arbitraż jest etapem na drodze do zajęcia całej Rusi Podkarpackiej przez Węgry. To też obecna akcja wojsk węgierskich znajduje moralne poparcie całego narodu włoskiego. —

— 3) Sprawa oddania Czech i Moraw w ręce kanclerza Hitlera oraz okupacja tych krajów

przez wojska niemieckie nie wywołała dotychczas żadnej reakcji ze strony włoskich sfer oficjalnych.

Według doniesień prasy polskiej z 18 marca organ ministra Ciano „Telegrafo“ podkreśla, że zadanie Niemiec było stosunkowo łatwe, gdyż żadne z wielkich mocarstw nie było dostatecznie zainteresowane, ażeby sprzeciwić się pozycji, zajętej przez Niemcy. Włochy natomiast mają do czynienia z dwoma potęgami światowymi.

„Jednak nie mamy — pisze dziennik — obawy, by Niemcy urzeczywistniwszy swój program kontynentalny, pozostawiły Włochy na lodzie. Niemcy wiedzą, że muszą pozostać związane z Włochami solidarnością wobec wrogiej koalicji światowej. Włochy nie mogłyby przeprowadzić zamachów podobnych do zamachów, przeprowadzonych przez Niemcy bez wywołania wojny światowej, ale Włochy wiedzą czego chcą i dokąd idą, a Włochy są mistrzem nad mistrzami w sztuce wyczekiwania na odpowiednią chwilę“.

W „Giornale d'Italia“ — Gayda zapowiada, że żądania Włoch pod adresem Francji będą „tak czy inaczej zaspokojone w najbliższej przyszłości“.

Ostatnia akcja Niemiec w Europie wschodniej zdaniem czołowych publicystów włoskich

— była konieczna dla uzyskania całkowitej swobody w rozwiązywaniu tych zagadnień, które istnieją jeszcze na zachodzie, mianowicie oś Rzym — Berlin przystąpi wkrótce do realizacji, otwartej sprawy, nowego rozdziału posiadłości kolonialnych.

Rozwiązanie sprawy czeskiej, zdaniem publicystów włoskich i wielu kół politycznych, przybliża dzień, w którym Francja będzie musiała się ugiąć pod naporem osi Rzym — Berlin i uznać rewindykacje włoskie.

Wydarzenia w Czechosłowacji były dla kół politycznych francuskich niespodzianką mimo to, według doniesień prasy, rząd francuski ograniczył się do roli obserwatora.

Według doniesień prasy, w kołach stojących blisko rządu oświadczają, że wydarzenia w Czechosłowacji mają charakter całkowicie wewnętrzny i nie uzasadniłyby interwencji mocarstw zachodnich.

Zdaniem P.A.T. dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsca wypadkom w Czechosłowacji i Słowacji, jednak w większości artykułów przebija desinteressement Francji wobec tych zagadnień.

„Excelsior“ pisze, że gwałtowny bieg wypadków nie pozwolił Francji i Anglii wywrzeć ich

umiarkowanego wpływu w myśl układów monachijskich.

„Petit Parisien“ zaznacza, iż Francja właściwie przez układ w Monachium została zwolniona ze wszystkich zobowiązań wobec Czech. O ile chodzi o kwesię zobowiązań, wynikających z gwarancji Anglii i Francji dla nowej Czechosłowacji w myśl układów monachijskich, to prasa francuska podkreśla, że gwarancje te jeszcze nie weszły w życie. Zresztą — jak to insynuuje między wierszami „Petit Parisien“, a co zaznacza wyraźnie „Matin“ — Francja nie ma powodu interweniować w sprawach czeskich.

Opinia francuskich kół politycznych jest przekonana, iż deklaracja francusko-niemiecka z dnia 7 grudnia 1938 roku przestała istnieć. Zawiera ona bowiem klauzulę wzajemnego porozumiewania się obu mocarstw, którą Niemcy pogwałciły anektując Czechy. Równocześnie, według doniesień prasy polskiej, jest lansowany we Francji pogląd, że kanclerz Hitler porzucając zasadę samostanowienia narodów, wszedł na drogę śliską i pełną niebezpieczeństw.

Dokonał on zdaniem Dziennika Ludowego zamachu na pokój i na te szczątki moralności międzynarodowej, które jeszcze mimo wszystko istnieją.

„Intransigeant“ zaznacza, że bywają zwycięstwa, które obracają się przeciwko zwycięzcy. Mimo to cała prasa francuska domagała się zwiększenia tempa zbrojeń, podkreślając jednocześnie konieczność wewnętrznej konsolidacji. W międzyczasie rząd francuski ogłosił, że otrzymał zaproszenie angielskie, by Daladier natychmiast przybył do Londynu celem omówienia z rządem angielskim sytuacji politycznej i wojskowej jaka powstała po wkroczeniu Niemców do Czechosłowacji.

Przedmiotem konferencji mają być narady celem wzmocnienia osi Londyn — Paryż [1]).

„Quai d'Orsay“ donosi, że kontakt z Londynem utrzymywany jest bez przerwy.

— Francusko-niemieckie pertraktacje handlowe nie zostały przerwane. Minister Bonnet nie zamierza wezwać wzorem rządu angielskiego swego ambasadora w Berlinie p. Coulondre do Paryża. Ma bowiem nadzieję, że Niemcy nie będą popierali żądań włoskich i dlatego pragnie nie podejmować kroków, które mogłyby drażnić Berlin.

— Zarzucają Bonnetowi, że rachuby na rozdźwięk między Włochami a Niemcami są niere-

---

[1]) Wizyta prezydenta Lebrun w Londynie znakomicie zacieśniła przyjaźń francusko-angielską, podnosząc ją do rangi sojuszu obronnego.

alne i nadzieje ministra na spowodowanie neutralności niemieckiej są złudne.

Na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów w dniu 16 marca minister Bonnet powiadomił członków rządu o bieżącej sytuacji zagranicznej.

W obradach nad ustaleniem tekstu oświadczenia rządowego dla parlamentu, premier Daladier przedłożył radzie ministrów projekt ustawy w sprawie udzielenia rządowi pełnomocnictw niezbędnych dla konsolidacji i zwiększenia francuskich sił zbrojnych. Projekt ten został jednomyślnie uchwalony.

Agencja P.A.T. z 17 marca doniosła, że kierownik delegacji francuskiej do rokowań handlowych z Niemcami Alphand — powrócił nagle do Paryża. Rokowania na razie zostały przerwane.

Jednocześnie „United Press" komunikuje pod tą samą datą, że Rada Ministrów zażądała na posiedzeniu parlamentu dyktatorskich pełnomocnictw upoważniających do podejmowania we wszystkich sprawach, dotyczących interesów Francji, bezzwłocznych decyzji bez potrzeby uciekania się do parlamentu.

Daladier przedstawił dalej członkom rządu opracowaną w tajemnicy ustawę o powiększeniu francuskiego pogotowia zbrojnego.

W kołach nieoficjalnych — zdaniem „Wieczoru Warszawskiego“ — przypuszczają jednak, że będzie to najwyżej dwuletni okres w ciągu którego rząd francuski będzie mógł wykonywać władzę dyktatorską, która w niczym nie będzie mniejsza od władzy zwierzchników państw autorytatywnych. Parlament w tym czasie będzie wyłączony od wpływu na politykę państwa.

Prawdopodobnie w ramach tych pełnomocnictw premier Daladier przeprowadzi mobilizację przemysłową i przedłuży czas służby wojskowej.

Rada Ministrów postanowiła, by żaden z ministrów nie opuszczał Paryża, by w ten sposób Gabinet mógł zawsze zebrać się dla powzięcia koniecznych uchwał.

Jedynie Bonnet będzie towarzyszył Prezydentowi Lebrun do Londynu.

Dnia 17 marca b. r. wieczorem premier angielski Chamberlain wygłosił w mieście rodzinnym Birmingham przemówienie na temat ostatnich wydarzeń w Europie środkowej.

— Głównym celem jego wizyty u Hitlera było uratowanie pokoju Europy. Cel ten został osiągnięty i pod tym względem Chamberlain nie czuje potrzeby bronienia swej polityki. Zdaniem Chamberlaina nie istniała już wówczas żadna możliwość zrekonstruowania Czechosłowacji

w tym stanie, w jakim była powołana do życia przez Traktat Wersalski.

Drugim celem porozumienia monachijskiego była polityka stabilizacji i pokoju. Założeniem tej polityki było, aby żadne z mocarstw nie zmierzało do dominowania nad drugim i aby ewentualne spory mogły być rozstrzygane przez konsultację.

Premier Chamberlain oświadczył: „Pan Hitler powtarzał wobec mnie z najgłębszą szczerością to, co mi mówił w Berchtesgaden, że to jest jego ostatnia pretensja terytorialna w Europie i że nie pragnie wcale wcielania do Rzeszy ludności nieniemieckiej. Zapewnienie to powtórzył publicznie w przemówieniu berlińskim w pałacu sportowym.

Oświadczył on:

— Z chwilą rozwiązania tego problemu Niemcy nie mają więcej problemów terytorialnych w Europie i — dodał — nie będę się więcej interesował państwem czeskim i dam mu gwarancje.

Nie chcemy mieć Czechów u siebie. —

Premier stwierdził, że mając te trzykrotne zapewnienia sądził, że ma prawo oprzeć na nich nadzieje, że z chwilą załatwienia kwestii czeskosłowackiej możliwe będzie posunięcie naprzód polityki uspokojenia.

— Olbrzymia większość obywateli Imperium Brytyjskiego podzielała te nadzieje. Dziś ja podzielam ich zawód i ich oburzenie z powodu brutalnego podeptania tych nadzieii. Wypadki tego tygodnia nie dadzą się pogodzić z tymi zapewnieniami. Jako współsygnatariusz deklaracji niemiecko-angielskiej miałem prawo oczekiwać, że jeśli pan Hitler sądził, że umowa monachijska powinna być anulowana, to będę konsultowany zgodnie z postanowieniem tej wspólnej deklaracji, na której widnieje podpis niemieckiego Führera.

— Zamiast konsultacji Hitler naznaczył się sam sędzią swojej sprawy.

— Zanim przyjął jeszcze prezydenta czeskiego i zanim jeszcze przedłożył mu żądania, których prezydent nie miał możności odrzucić, **wojska niemieckie już maszerowały i w kilka godzin zajęły stolicę Czech.**

— I cóż się stało z poczynionymi zapewnieniami o nieistnieniu więcej żadnych aspiracji terytorialnych?

— I cóż się stało z tym zapewnieniem, że „nie chcemy Czechów u nas w Rzeszy“.

— Ile szacunku wykazano dla tej zasady samostanowienia, której p. Hitler tak gwałtownie bronił wobec mnie w Berchtesgaden, przyłączając Sudety do Rzeszy? —

— Chce w nas wmówić, że ogłoszenie protektoratu było konieczne z powodu zagrożenia przez Czechy spokoju i bezpieczeństwa ich potężnego sąsiada. Jeśli były rozruchy, czyż nie były one wywołane z zewnątrz?

— I oto stoimy przed kwestią, jakie zaufanie możemy mieć do wszelkich nowych zapewnień pochodzących z tego samego źródła, jeśli zapewnienia dane tak uroczyście i tylokrotnie zostały z łatwością podeptane. Niemcy pod obecnym rządem kilkakrotnie już zadały gwałt sumieniu świata. Czyż ten ostatni akt gwałtu jest krokiem do zapanowania nad światem? Są to brzemienne w następstwa pytania, na które nie mam zamiaru dziś udzielać odpowiedzi. —

— Ale pytania te wymagają głębokiej rozwagi nie tylko wszystkich sąsiadów Niemiec, ale także innych narodów, nawet z poza granic kontynentu europejskiego. Proces ten już się rozpoczął i będzie obecnie przyśpieszony.

Wezwiemy do tej rozwagi bratnie państwa Imperium Brytyjskiego, z którymi jesteśmy tak blisko związani. Jestem pewien, że i inne państwa zechcą się z nami naradzić i posłuchać naszych rad. —

— Tu, w Anglii, musimy dokładnie zastanowić się nad sytuacją i uczynić wszystko, czego wymaga od nas bezpieczeństwo naszego życia na-

rodowego. Jestem pewny, że każdy obywatel brytyjski zbada swe zobowiązania wobec państwa i rozważy ponownie czy uczynił wszystko w służbie swego kraju: wiem, że nikt nie wątpi w moją szczerość gdy mówię, że poświęciliśmy niemal wszystko dla utrzymania pokoju, ale jednej rzeczy nie poświęcimy nigdy, a tą jest nasza wolność narodowa oddziedziczona po przodkach. —

— Wyzwanie, rzucone przez tych, którzy dążą do zapanowania nad światem, jeśli są tacy szaleńcy, będzie podjęte. I wiem, że w tej deklaracji mam za sobą nie tylko wszystkich swoich współrodaków, ale całego Imperium Brytjskiego i wszystkich innych narodów, które wprawdzie miłują pokój ale jeszcze więcej miłują wolność. —

— Akty gwałtu muszą wcześniej czy później spaść na głowy tych, którzy je popełniają. Każdy z tych wypadków stwarza dla Niemiec nowe niebezpieczeństwo i nie waham się powiedzieć, że Niemcy będą kiedyś gorzko tego żałowały, co uczynił ich rząd".

Prasa angielska ostro atakowała politykę Niemców i Chamberlaina.

„Daily Telegraph" — który zwykle aprobował politykę Chamberlaina, pisze w artykule wstępnym z dnia 15.III. b. r.: — Jest to niesły-

chany akt przemocy, jeżeli użyjemy możliwie najłagodniejszego wyrażenia.

Dziennik w niezwykle ostrych słowach charakteryzuje proklamację Hitlera, po czym krytykuje oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin, oświadczając, że układ monachijski może dziś być tylko przedmiotem kpin. Rząd brytyjski winien zachować dużą czujność. Duch monachijski jest już martwy i został pogrzebany.

„Times" — pisze, że ostatnie wydarzenia zniweczyły sukces za jaki uważano niektóre oświadczenia Hitlera. Zaufanie w Europie zostało zachwiane. Polityka niemiecka nie może już operować zapewnieniem, że chodzi jej o obronę. Mocarstwa zachodnie muszą wzmocnić swą solidarność i wzmóc czujność, by zapewnić sobie obronę. Ostatnie wydarzenia muszą je nauczyć tego, by w szerokim zrozumieniu swych interesów nie dopuszczały do żadnych aktów przemocy.

„Daily Mail" zarzuca ministerstwu spraw zagranicznych, że nie przeczuwało na co się w Czechach zanosi, podczas gdy musiało to być planowane od tygodni, jeśli nie od miesięcy. Rozpad państwa czesko-słowackiego był nieunikniony, ale prawdopodobnie nastąpiłby mniej brutalnie i mniej szybko. Wydarzenia te wykazały tylko jedno, że trzeba posiadać swą własną siłę zbrojną.

„News Chronicle“ pisze, że niczego już sobie nie można obiecywać po wszelkich rozmowach angielsko-niemieckich i układach handlowych z Niemcami. Pismo domaga się w końcu ustąpienia Chamberlaina.

„Jeżeli będzie on nadal obstawał przy swojej obecnej polityce, na jego stanowisku powinna nastąpić zmiana“.

„Wieczór Warszawski“ pod datą 18 marca, pisał co następuje:

„Zajęcie Czech i Moraw, oraz objęcie protektoratu nad Słowacją przez Hitlera okazało się przysłowiową kroplą, która przepełniła miarę cierpliwości państw „nasyconych“ i zdołała zrównoważyć strach przed wojną. —

— Przez swoje ostatnie czysto imperialne posunięcia, Hitler wzbudził na zachodzie przekonanie, że wojna i tak jest rzeczą nieuniknioną, przez co znakomicie osłabił w narodach zachodnio-europejskich, paraliżujące działanie strachu przed wojną, ponieważ powstało tam przekonanie, że pokoju i tak się już uratować nie da. —

— Najwybitniejszym wyrazem zmiany nastrojów jest mowa Chamberlaina i wrażenie, jakie wywarła ona w świecie.

Politycy całego świata zadają sobie w tej chwili pytanie, gdzie znajdzie się w najbliższej przyszłości punkt ciężkości wydarzeń międzynarodowych: na wschodzie, czy na zachodzie".

Londyńska prasa powitała z zadowoleniem mowę Chamberlaina, uważając ją za zapowiedź zwrotnego punktu polityki angielskiej.

„Times" pisze, że jest to wyraz oburzenia całej Anglii oraz dowód zmiany stanowiska angielskiego premiera.

„Daily Telegraph" pisze, że Anglia zdecydowana jest kontynuować politykę Chamberlaina. Polityka ta nie zmieniła się, zmieniły się tylko zasadnicze jej metody.

„Daily Mail" pisze, że nie ma teraz czasu na słowa i mowy. Należy zdecydowanie załatwić sprawę wprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

„Naszym zadaniem jest pracować dzień i noc, by zapełnić lukę w zbrojeniach powstałą w ciągu zmarnowanych lat".

„Daily Herald" — pisze, że pokojowa polityka Chamberlaina podarta jest na strzępy i Chamberlain musi ustąpić, jeżeli ma być zapewniona współpraca narodowa i międzynarodowa dla przeprowadzenia odważnej polityki, jakiej wymagają obecne czasy.

„News Chronicle“ wzywa do zjednoczenia narodowego. „Najwyższym prawem jest dziś całkowita gotowość na wszystko, co może nastąpić“.

„Pester Lloyd“ pisze: „Punkt ciężkości przenosi się ze wschodu na zachód. W mowie Chamberlaina i w pełnomocnictwach dla Daladiera widać dowód, że wyniki polityki Chamberlaina stoją pod znakiem zapytania. Twórca idei walki o pokój wygłosił mowę, jakiej od czasów wojny światowej nie wygłaszał żaden brytyjski czołowy mąż stanu. Nie należy jednak, zdaniem dziennika węgierskiego tracić nadziei, że pokój da się uratować“.

„United Press“ donosi, że Roosevelt oświadczył, iż amerykańska ustawa o neutralności wymaga zasadniczych zmian, zwłaszcza na tle wypadków ostatnich dni, a w najbliższych dniach odbyć się ma szereg rozmów, stojących w związku z przygotowaniem zmian tej ustawy.

Na zapytanie przedstawicieli prasy, Roosevelt odesłał ich do swego orędzia z 4 stycznia b. r., w którym wywodził, że ustawa o neutralności w jej obecnej formie przynosi czasem korzyści napastnikowi na szkodę napadniętego.

Prezydent Roosevelt bezpośrednio przed rozmową z dziennikarzami, w trakcie której złożył to oświadczenie, odbył konferencję z podsekre-

tarzem stanu Sumner Wells'em, który mu przedstawił ostatnie sprawozdanie o sytuacji w Europie.

Sumner Wells w porozumieniu z Rooseveltem złożył następujące oświadczenie: „Rząd nie może przemilczeć, że nasz kraj potępia kroki prowadzące do czasowego pozbawienia praw wolnego i niepodległego narodu".

Według doniesień prasy z dnia 18 marca b. r. — wezwanie ambasadora berlińskiego Hendersona do Londynu, uważane jest za protest angielski przeciwko aneksji Czech i traktowane jest jako odwołanie ambasadora. Na zapytanie czy Henderson wkrótce powróci znów do Berlina, z miarodajnych kół angielskich odpowiedziano: „Gdyby już za niewiele dni miał wrócić, krok ten straciłby wszelkie znaczenie".

Opinia polska, w sprawie wydarzeń marcowych, jest na ogół jednolita bez względu na przekonania polityczne. Różnice zdań spowodowane są jedynie dyskusją nad metodami, jakie Polska winna obrać w kwestii środkowo-europejskiej tym więcej, że Polska stanie się niewątpliwie jednym z czynników najbardziej decydujących w rozwiązaniu zagadnień tej części Europy.

O dniach 15 i 16 marca b. r. prasa polska pisała w sposób następujący:

„Robotnik“:

„Sto razy lepiej powiedzieć prawdę głośno, niż szeptać o niej po kątach. Słowa prawdy brzmią: Jest bardzo źle. Liczyć należy na własne przede wszystkim siły i na własną wolę obrony. I tu właśnie znajdujemy źródło optymizmu prawdziwego, twórczego. W Polsce istnieje zdecydowana wola obrony; istnieje w masach robotniczych, w masach chłopskich, w masach pracowniczych, istnieje zatem w narodzie. —

— I postawmy — raz jeszcze kropkę nad „i“: system obecny nie wystarczy dla sprostania trudnościom dziejowym. W ramach systemu nie podobna uruchomić żywych sił kraju bo ramy są o wiele za szczupłe, za wąskie. —

— Trzeba więc — dla wyjścia poza ramy systemu zastosować metodę równie „błyskawiczną“, jak ta, którą stosuje „Trzecia“ Rzesza w swojej polityce zagranicznej.

— Nie wolno ani czekać, ani przewlekać...“

„Kurier Poznański“:

„Jak w świetle tych wszystkich przeobrażeń wygląda polityka angielsko-francuska i troskliwe „ratowanie pokoju“ w Monachium?

— Monachium — swoją drogą, Godesberg — także, a nawet Wiedeń ze swym arbitrażem niemiecko-włoskim, którego postanowienia w sprawie Czechosłowacji miały być „ostateczne“, — również swoją drogą, a bezwzględna wola Berlina, rozbicie ostateczne związków czesko-słowackich, zdławienie Czech i polityczne podporządkowanie sobie Słowacji — także swoją drogą. Mamy wrażenie, że nawet Rzym został zdławieniem Czech zaskoczony i postawiony wobec faktu dokonanego. —

— Ale może się odpowie, że Włochy nie są tym zagadnieniem bezpośrednio zainteresowane. Jest w nim natomiast w najwyższym stopniu zainteresowana Polska. —

— Czy rząd niemiecki powołujący się tak często na przyjazne stosunki polsko-niemieckie zapytał rząd polski o jego zdanie, jego stanowisko, jego dążenia? A jeżeli nie pytał, co o tym sądzić?“ —

„Warszawski Dziennik Narodowy“:

„Trzeba istotnie, ażeby naród polski zrozumiał, że w pewnych kołach polskich usiłuje się wywołać wrażenie, jakoby mucha i słoń równe posiadały wymiary i jednakowe znaczenie. Muchą jest granica polsko-węgierska w porówna-

niu ze słoniem niemieckim, który usadowił się pod bokiem Polski — wzdłuż granicy polskiej od Niemna po Prut".

„Polonia":

„Czas najwyższy więcej pomyśleć o wzmocnieniu naszych sił wewnętrznych. Gdy Niemcy brali Sudety, pocieszano nas, że przyłączymy Zaolzie. Nie było w tym należytej proporcji, bo Sudety to możność wystawienia jeszcze jednego korpusu, a małe Zaolzie? Ale teraz Niemcy zagarniają bogaty kraj z siedmioma milionami pracowitej ludności, zagarniają magazyny broni, amunicji, kilkaset samolotów, zakłady Skody. A my nic. Czas doprawdy oderwać wzrok od malowanych płotów, orderów i kolejek linowych".

„Głos Narodu":

„W naszych oczach znikają z karty Europy suwerenne państwa i padają granice. Dokonują się wydarzenia oszałamiające. Swastyka „zdobi" postać świętego Wacława w Pradze. Niemcy usadawiają się już na południu Polski. Kim że ten obrót wypadków nie wstrząśnie?

Kogóż z Polaków nie uderzy myślą jak miecz ostrą:

Polska z trzech stron otoczona! —

— Ot do czego doszliśmy! Ale nie czas na narzekania! Trzeba się uczyć z lekcji wydarzeń! Tylko silni mają „rację“... Więc bądźmy silni! Zapomnijmy urazy porzućmy antagonizmy, zdepczmy „linie podziałów“, za wroga narodu traktujmy każdego totalistę i monopartyjnika! Nie łudźmy się, że burza, która nadciąga, przejdzie koło nas bokiem“.

Katolicka Agencja prasowa daje następującą opinię w związku z ostatnimi wydarzeniami:

— Wypadki historyczne od 11 marca roku ubiegłego, to jest od zaboru Austrii, toczą się z zawrotną szybkością. W tych warunkach, gdy jesteśmy słabsi od Trzeciej Rzeszy i liczbowo (87 : 35 milionów ludności) i pod względem środków technicznych, staje przed nami problemat jednoczenia wszystkich sił moralnych i duchowych, które nie mniej ważą i nie mniejsze mają znaczenie, aniżeli możliwości liczbowe, fizyczne i materialne. —

— Nie czas w czyn wprowadzać zjednoczenie narodu, gdy nadchodzi okres próby, jak to było w 1920 roku. Dziś przy piorunujących wypad-

kach i uderzeniach na powtórzenie się epizodu z okresu naszej wojny z bolszewikami napewno nie będzie czasu. —

— Należy więc jak najprędzej skończyć z rozgrywkami między stronnictwami, które mają charakter nie tyle ideowy, ile osobisty, wyrażający się w dążeniu do monopolizowania władzy. —

— I pamiętajmy, że obce agentury pracują u nas całą parą. Ich dążeniem jest podsycanie walki partyjnej, prowokowanie zajść i wypadków szkodliwych dla państwa, rozsiewanie wieści niepokojących, kłamstw i oszczerstw, a co najgorsza, propaganda defetyzmu i niewiary w nasze siły i możliwości.“

„Kurier Polski“:

„Najważniejszym dla nas zagadnieniem w obecnej chwili jest stosunek Polski do Niemiec. —

— Kiedyś w okresie monachijskiej rozgrywki, kanclerz Hitler słusznie twierdził, że nie na to Bóg stworzył Niemców, aby byli uciskani przez Czechów. I tak samo, oczywiście, nie na to Bóg stworzył Słowian, żeby panowała nad nimi Trzecia Rzesza. Jeśli ktoś rozumie jedno, to łatwo powinien zrozumieć i drugie. —

— Na wielu przykładach widać, jak gorzkie owoce może rodzić przyjaźń, jeśli stosunek sił między przyjaciółmi wykazuje wielkie między nimi dysproporcje. —

— Jest faktem oczywistym, że rok ostatni — właśnie przypada rocznica Anschlussu austriackiego — przyniósł stokrotnie większe wzmożenie militarnej potęgi Rzeszy, niż jakiegokolwiek innego państwa, które w tym okresie powiększyły swój stan posiadania. Musimy z tego wyciągnąć wnioski. Zwrócić baczną i pilną uwagę na nasze stosunki z krajami zachodnio-europejskimi. —

— Właśnie nadszedł moment, kiedy pojęcie równowagi europejskiej nie jest tylko jakimś abstraktem, ale jest konkretnym zagadnieniem, w którego rozwiązaniu zainteresowana jest przede wszystkim Polska. —

— Ekspansja terytorialna Trzeciej Rzeszy w samym środku Europy, naruszyła niewątpliwie równowagę europejską. Przywrócić ją może odpowiedni system współpracy międzynarodowej między Zachodnią Europą a samodzielnymi państwami Europy środkowo-wschodniej. —

—Poprawne czy dobre stosunki z Niemcami, co słusznie cenią sobie wszyscy sąsiedzi Trzeciej Rzeszy, będą tym bardziej umocnione, im mniej każdy z sąsiadów niemieckich będzie skazany na

stosunki wyłącznie z Niemcami. Bo dobre stosunki sąsiedzkie to przecież co innego, niż stosunek łaskawego nawet suwerena do pokornego wasala. —

— Polska ma wielką rolę do odegrania w zagadnieniu przywrócenia równowagi europejskiej. —

— O Słowacji — pisze — że nie zdobyła swej niepodległości siłami i własnym bohaterskim wysiłkiem — otrzymała ona ją w darze od potencji trzeciej, w oparciu całkowitym o nią. —

— Za dary takie trzeba zawsze drogo płacić. Przyszłość pokaże dopiero, w jaki sposób zdoła Słowacja wywikłać się i czy niezależność jej w ramach państwa samodzielnego, uzależnionego od innych, będzie naprawdę większą, niż jej niezależność w ramach federacji czesko-słowackiej".

„Czas":

„Musimy więc jasno zdać sobie sprawę z tego, że z punktu widzenia naszych interesów i związków, które nas mimo wszystko łączą z narodem czeskim, ta istotna zmiana w samym centrum Europy jest zmianą na gorsze. Ani powstanie nowego państwa słowackiego, ani uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami równoważyć tej zmiany nie może".

„Gazeta Polska“:

„Dzień 14 marca 1939 roku przejdzie do historii ludu słowckiego. W dniu tym sejm słowacki, zgromadzony w Bratisławie, proklamował całkowitą niezależność Słowacji. Twarda i nieustępliwa walka ludu słowackiego, który od lat 20-tu walczy bez przerwy o swój los została uwieńczona zwycięstwem“.

„Polska Zbrojna“ z dnia 17 marca, w artykule płk. Leona Koca p. t.: „Naród i Państwo“ zastanawia się nad tym, w czym tkwi zagadka tak nagłego upadku czesko-słowackiego:

„Przyczyny tego tkwią w wadach wychowania narodowego ostatnich kilku pokoleń narodu czeskiego. Kult realizmu politycznego, przekonanie, że aspiracje narodowe da się osiągnąć bez koniecznych ofiar, niechęć do płacenia życiem za zdobycze natury ideowej, lekceważenie takich imponderabiliów, jak honor narodowy, ambicja państwowa lub lojalność wobec partnerów, czy też przeciwników — a za to zbytnia ufność w opiekę obcych — nie mogły wpłynąć na naród w kierunku wytężenia wszystkich sił dla uratowania państwa. —

— W rozważaniu swej sytuacji, naprawdę ciężkiej, naród czeski i jego przedstawiciele biorą widocznie pod uwagę tylko materialną dyspro-

porcję sił, nie pokładając już żadnej ufności w siły moralne, które przecież w tylu wypadkach zdziałały cuda. —

— Zaiste niewygasłą wdzięczność winniśmy żywić po wsze czasy dla ojców naszych i dziadów za tę nieprzerwaną nić bohaterskiego ciągu powstań, za hasło: contra spem spero! — za to ciągłe rozrywanie ran, aby się nie zabliźniły błoną podłości — za brzemię ofiar, niesionych z pokolenia w pokolenie, aż po epokę Józefa Piłsudskiego, zakończoną odrodzeniem potężnej Rzeczypospolitej, dumnie i śmiało ustami swego Naczelnego Wodza głoszącej, że „nie tylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej“.

„Kurier Poranny“.

„Nie tłumaczy czeskich polityków fakt, że ci, na których liczyli, popełnili „zdradę“. Nie bronimy „zdrajców“, ale inicjatywa obrony może wyjść zawsze tylko od tych, którzy są zaatakowani. Nie broni się tych, którzy bronić się nie chcą i nie potrafią. Naród, który nie umie walczyć o wolność, choćby w najbardziej desperackiej obronie, daje dowód, że nie wie, co to honor i sława, traci tytuł do niepodległości“.

„A. B. C.".

„Trudno w tej chwili przesądzać, jaki będzie stosunek formalno-prawny do Trzeciej Rzeszy. Nie ulega jednak wątpliwości, że Słowacja stanie się częścią militarnego systemu niemieckiego. W ten sposób będziemy de facto graniczyli z Rzeszą Niemiecką na południu wzdłuż linii Karpat. —

— Już od czasu ogłoszenia niepodległości Słowacji było rzeczą jasną, że nie może ona być państwem całkowicie niepodległym. Można było przypuszczać, że będzie nie tylko faktycznie, ale formalnie podporządkowana Niemcom. Na ogół jednak spodziewano się, że formalne załatwienie sprawy słowackiej przez Niemcy, ulegnie pewnej zwłoce. —

Zhołdowanie Słowacji przez Niemcy jest następnym sygnałem ostrzegawczym dla Polski".

„Wieczór Warszawski" z dnia 18 marca b. r., w artykule p. t. „Tysiącletnia Tradycja" — pisze, co następuje:

„Czechy przyłączyły się do Niemiec w myśl tysiącletniej tradycji przynależności do Rzeszy. Szacunek dla tradycji jest rzeczą bardzo piękną, jeśli się go uprawia konsekwentnie. —

— Tysiąc lat temu istotnie Czechy wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej. Natomiast nieco inaczej było na północ od Czech. Na północ od Czech leżały ziemie: Łużyczan, Lubuszan, Lutyków, Obotorytów, Ranów, Pomorzan.

Tysiąc lat temu Szczecin i Frankfurt były polskie. Berlin, Magdeburg, Oldenburg, Hamburg, Rugia, Hannower, Meklemburg, Drezno, Halle — lechickie.

975 lat temu, granica Polski biegła na zachód od Berlina, Lipska, Drezna.

1000 i 900 i 800 lat temu z Polską organicznie nierozerwalnie związany był i Szczecin i Kistrzyń.

1000 i 800 i 600 lat temu część zasadniczą Polski stanowił Wrocław.

1000 i 600 i 200 lat temu okolice tegoż Wrocławia były czysto polskie.

1000 i 500 lat temu i dziś czysto polskie są okolice Opola. —

— Czechy stanowiły prawnie część Rzeszy, choć były zaludnione przez ludność nie niemiecką. Prusy Wschodnie stanowiły prawnie część Polski odkąd tam się pojawili Krzyżacy, aż do końca XVII wieku. —

— Widzicie, jak pożyteczne bywa studiowanie 1000 letnich tradycji". —

Na czele tego artykułu—autor położył motto z mowy kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera z dnia 30 stycznia 1939 roku: „Niektórzy sądzą, że pewnym narodom Bóg dał prawo siłą owładnąć pewnymi obszarami, a następnie bronić tego rabunku teoriami moralnymi“.

„Ilustrowany Kurier Codzienny“ z dnia 17 marca b. r. w związku z ostatnimi wydarzeniami przypomina kilka dat, dotyczących historii Czech.

„Czechy rozwinęły się cywilizacyjnie wcześniej aniżeli Polska. Pośrednictwu Czechów zawdzięczamy więc pierwsze nasze poczynania w zakresie kultury.

— żoną naszego pierwszego historycznego władcy Mieszka I. była Czeszka—Dubrawka, pod której wpływem Mieszko przyjął chrzest. W Czechach panowała wówczas dynastia Przemyślidów, której władcy przejściowo byli też panami Polski.

Do największej świetności doszli Czesi jednak pod panowaniem obcej dynastii niemieckiej — Luksemburgów. Za panowania Karola IV Luksemburskiego stały się Czechy jednym z najpotężniejszych i najbogatszych krajów Europy.

Ważną datą z panowania tego władcy jest rok 1348, założenie uniwersytetu w Pradze, w którym wielu Polaków odbierało wykształcenie. —

— Coraz wydatniej wchodzi jednak ten kraj w orbitę kultury niemieckiej. Jako reakcja przeciwko naporowi germańskiemu, powstaje wielki ruch religijno-narodowy, na czele którego staje profesor uniwersytetu w Pradze, Jan Hus. —

— Po latach ciężkich walk, które osłabiły spoistość wewnętrzną Czech, kraj ten przeszedł pod panowanie Habsburgów w 1526 r. Omal w sto lat później, mianowicie w 1620 r. Habsburgowie zniszczyli resztki swobód narodowych Czech. —

— Punktem wyjścia zażartej akcji germanizacyjnej była bitwa pod Białą Górą, w której czeska armia została zupełnie zdruzgotana. Majątki szlachty czeskiej zostały skonfiskowane, wszystko, co nie mogło pogodzić się z niemiecką tyranią — wyemigrowało, a wyższe sfery i mieszczaństwo, które pozostało — uległo zniemczeniu. Czeskim został tylko lud. —

— Trzy wieki, które od tej daty minęły, to trzy wieki zupełnego letargu kulturalnego Czech. —

— Odrodzenie Czechów jest dziełem garstki patriotów z pierwszej połowy XIX wieku. Szło ono dwoma torami: z jednej strony akcja oświatowa, wydawanie dzieł naukowych, uświadamiających o języku czeskim (często po niemiecku) i popularnych w języku czeskim, — z drugiej strony polskie walki niepodległościowe

i „wiosna ludów", niemało przyczyniły się do obudzenia silnych tendencji politycznych w Czechach. —

— W walkach politycznych szukają Czesi oparcia o Rosję i stąd źródło dysonansu pomiędzy dwoma słowiańskimi sąsiadami: polskim i czeskim. —

— Wojna zastała już Czechów całkiem przygotowanych pod względem uświadomienia narodowego. Czesi opowiedzieli się w zupełności przy koalicji, co się objawiało praktycznie w ten sposób, że pułki czeskie, przy dźwiękach marsza „Kde domov muj" przechodziły na stronę rosyjską. —

— Równocześnie przedstawiciele polityczni Czechów, Masaryk i Benesz rozpoczęli wśród państw zachodnich energiczną akcję na rzecz niepodległości. —

— Świetnie działał aparat propagandowy Czech, do ostatnich lat zresztą bardzo aktywny. (Okazuje się jednak, że sama propaganda nie wystarcza). Ogromną reklamę zrobili sobie Czesi zbrojnym odwrotem czeskiego legionu, utworzonego w Rosji z owych jeńców, którzy dobrowolnie się poddawali — przez Syberię. O czynach tego legionu niezupełnie bohaterskich, pisaliśmy już niejednokrotnie. —

— Koniec wojny wyzyskali Czesi dla objęcia administracyjnego nie tylko własnego terytorium etnograficznego, ale też Słowaczyzny (Traktat Pittsburski ze Słowakami), licznych komitetów czysto — węgierskich i obszarów zamieszkałych przez Niemców w Sudetach, a przez Polaków na Zaolziu. —

— że Czechosłowacja cieszyła się po wojnie wielkim prestiżem w całym świecie, to zawdzięcza niewątpliwie osobistym zaletom Tomasza Masaryka, czterokrotnego prezydenta Czechosłowacji. —

— W 1935 roku starzec ten zrzekł się swego urzędu a na jego fotelu zasiadł Edward Benesz, który od 1918 roku był ministrem spraw zagranicznych tego państwa. Rządy Benesza były jednak krótkie, gdyż trwały do września 1938 roku. W następstwie wypadków politycznych, z jesieni 1938 roku, Benesz ustąpił, odchodząc dobrowolnie na wygnanie, a jego następcą został profesor uniwersytetu dr. Hacha. —

— Był to już w ogóle ostatni prezydent tego państwa. —

Zajęcie Czech i Moraw przez Rzeszę dało Niemcom nadewszystko poprawę ukształtowania geopolitycznego terytorium. Patrząc na mapę

dostrzegamy niemal regularny czworobok, stanowiący zwartą jednolitą całość.

Na skutek aneksji Czech i Moraw oraz poprzednio Austrii — Niemcy zwiększyły swoje terytorium o 35%, skracając jednocześnie swoje granice z 8000 do 7500 km. Ludność Rzeszy wzrosła o 25%.

„Pod względem sytuacyjnym — pisze „Goniec Warszawski“, Rzesza Niemiecka zajęła teraz centralną, kluczową pozycję w Europie. Wszystko to, co nazywa się Europą Środkową, jest albo w jej posiadaniu, albo pod jej stanowczym wpływem — z wyjątkiem jedynie Szwajcarii oraz południowo-zachodniego kąta Polski, również wchodzącego geograficznie w obręb terenu środkowoeuropejskiego. Dzięki temu Niemcy kontrolują obecnie prawie wszystkie drogi, łączące ze sobą poszczególne części Europy, północ z południem, zachód ze wschodem, Bałtyk i Morze Północne z Bałkanami. Tylko wąski pas Triest — Belgrad pozostaje poza ich rejonem bezpośrednich wpływów i to tylko pod warunkiem, że Jugosławia otrzyma dostateczne poparcie Włoch, aby zachować niezależność wobec Berlina. —

— Czy Włochy jednak potrafią i czy w ogóle zechcą przeciwstawić się Niemcom, którzy teraz rozpoczynają zdecydowany pochód w swej eks-

pansji na Bałkany, Morze Czarne i Azję najbliższą!“. —

Obszar Czech wraz z Morawami wynosił przed zajęciem Sudetów 74.364 km. kw.

Rolnictwo obejmuje 50% ziemi ornej, 29% lasów, 15% łąk i pastwisk oraz około 2% ogrodów i winnic.

Czechy posiadają bardzo bogate pokłady węgla i rudy żelaznej.

Głównym przedmiotem eksportu Czechosłowacji były: wyroby żelazne, maszyny rolnicze, samochody, węgiel, cukier, szkło i porcelana, skóry, konfekcja, owoce, wyroby wełniane, wyroby jedwabne, wreszcie drzewo.

W Pilznie Niemcy zajęli ośrodek przemysłowy — Skody. W Witkowicach — olbrzymie kopalnie węgla oraz największe w Europie walcownie stali, produkujące płyty pancerne dla okrętów wojennych, lufy armatnie itd.

W Budziejowicach — liczne fabryki metalurgiczne, cukrownie i fabryki porcelany.

W Bernie Morawskim — liczne fabryki tekstylne.

W Igławie — przędzalnie, tkalnie sukna i płótna, fabryki wyrobów tytoniowych.

Anektując Morawską Ostrawę — otrzymali Niemcy ośrodek wielkiego przemysłu i górnictwa, nowocześnie urządzone kopalnie węgla,

wielkie piece hutnicze i walcownie żelaza, fabryki metalurgiczne i chemiczne.

W Polskiej Morawie — bogate pokłady węgla gazującego; w Mariańskich Górach liczne kopalnie wysokoprocentowych rud.

W Przywozie (Oderfurt) — wielki ośrodek przemysłu chemicznego.

W Przybramie — bogate kopalnie srebra i cynku.

W Prościejewie — przemysł tekstylny i centralę handlu jęczmieniem browarnianym.

W Ołomuńcu, fabryki metalowe, obuwia i skór użytkowych. Ponad to — otrzymali Niemcy dobrze postawiony przemysł rolniczy, jak cukrownie, potężne elektrownie, świetne środki komunikacyjne, centra naukowe w Pradze, Brnie — liczące 3 uniwersytety, 4 politechniki, wiele akademii rolniczych i górniczych. Przez zajęcie Pragi zyskali wspaniałe muzea z bezcennymi dziełami sztuki, zabytki historyczne, zamki i pałace rządowe.

„Express Poranny“ z dnia 17 marca pisze:

„Dla stosunków handlowych z Polską, dokonany przewrót posiada znaczenie o tyle, że zasadniczy (t. zn. bez dostaw kolejowych i bez kredytów maszynowych) obrót polsko-niemiecki, wy-

noszący około 300 mil. zł. po każdej stronie bilansu handlowego, wzrośnie zapewne do 350 mil. zł., czyli do 30% naszej wymiany zagranicznej, o ile włączenie przemysłu czeskiego w orbitę Rzeszy nie zmniejszy jego roli w wymianie".

Wcielenie Czech i Moraw do Niemiec w pewnym stopniu odbije się ujemnie na naszych portach i naszym tranzycie.

W 1937 r. tranzyt ten w obie strony wyniósł 1,3 mil. tonn, z czego z górą 1 mil. przypadało na Gdańsk (14% ogólny jego obrotów). Tranzytowi temu grozi obecnie duże pomniejszenie, na czym w pierwszym rzędzie ucierpi port gdański".

Przez objęcie protektoratu nad Słowacją, Rzesza Niemiecka powiększa swój obszar o nowe 40.000 km. kw. i liczbę ludności o około 2,7 mil.

Słowacja posiada wysoko postawioną produkcję rolną i hodowlaną; posiada przeszło 9000 hektarów winnic, o rocznej produkcji około 300.000 hektolitrów wina. Ponad to — wielkie obszary leśne, kopalnie rudy żelaznej, kopalnie złota i srebra o rocznej produkcji 300 kg. złota i 6,5 tys. kg. srebra, złoża naftowe i inne.

Bratisława — stolica Słowacji, liczy około 100 tys. mieszkańców, jest ośrodkiem przemysłowym, ważnym portem na Dunaju i równie ważnym węzłem kolejowym.

„United Press“ podaje do wiadomości, że na zgromadzeniu czeskim w Chicago w dniu 15 marca b. r. były poseł Czechosłowacji w Londynie Masaryk, odczytał apel byłego prezydenta Benesza do Czechów całego świata: „którzy jeszcze pozostali wolni, wzywając ich do pracy nad odzyskaniem ojczyzny“.

Benesz nazwał okupację Czech nowym przestępstwem międzynarodowym, które narusza spokój i ład europejski.

„Po tym co się stało, naród czeski nie mógł się już więcej bronić i musiał ulec przed brutalną siłą, ale wy, Czesi, całego świata, którzy jeszcze jesteście wolni, myślcie o tym, że walka o wolną ludzką egzystencję dla wolnego narodu nie ustała i nie ustanie. W poczuciu naszej wspólnoty narodowej, chcemy walczyć o przyszłość naszej ojczyzny i o likwidację aktów gwałtu“.

Na poprzednich stronach pracy staraliśmy się zgromadzić i ułożyć materiał faktyczny, będący podstawą aktu oskarżenia, jaki świat wygotował wobec narodu niemieckiego i jego rządu.

Do tego aktu oskarżenia akcedowali wszyscy niemal nieprzyjaciele Trzeciej Rzeszy, a milczące placet dają nań nawet jej sprzymierzeńcy.

Opinia świata całego żąda dowodu winy i kary dla Niemców. Czy dowód winy zostanie przeprowadzony na niekorzyść Niemiec rozstrzygną przyszłe dni, miesiące, lub może nawet dopiero lata.

Faktem jest, że nastąpiło naruszenie interesów żywotnych szerokich grup narodowych Europy, a może nawet całego świta, faktem jest, że to naruszenie stać się może przestępstwem jednej tylko grupy narodowej wobec całego szeregu organizmów państwowych. Leży w tym niebezpieczeństwo na przyszłość dla wszystkiego co ludzkie i święte. Jednocześnie, jest naruszenie to pierwszym wyrazem status quo, który czeka ludzkość w wypadku, o ile ta nie zmieni zasadniczych podstaw egzystencji człowieka i organizmu społecznego ujętego w ramy państw i korporacji terytorialnych.

To czego obecnie jesteśmy świadkami jest niczym więcej, jak tylko wyrazem kryzysu kulturalnego i umysłowego, jaki przeżywa ludzkość. Kryzysu, który przy pogłębieniu się doprowadzić może do bankructwa wszelkich zasad człowieczeństwa, moralnych i duchowych, do sprowadzenia wartości wszystkiego do rzędu sytego żołądka.

To właśnie wynik owej wściekłej żądzy, żądzy krwi, zbrojenia się narodów germańskich.

Cóż dziwnego, że zawieść musiały wszelkie systemy bezpieczeństwa zbiorowego związane z tak znienawidzonym przez Niemców Traktatem Wersalskim.

Cóż zostało z wspaniałej idei Ligi Narodów, którą osłabiano już w dniu jej stworzenia przez fakt, że miała ona gwarantować pewien status quo, korzystny dla państw jednych, dla państw drugich zaś wysoce krzywdzący.

Niemcy po Traktacie Wersalskim były państwem tak głodnym, jak głodna jest tylko dzisiaj 35 milionowa Polska. Trudno byśmy dzisiaj mieli metodą Niemiec zdobywać brakujący kawałek chleba. Jesteśmy Słowianami, a krew słowiańska jest inna niż germańska.

To pewna, iż Polska nigdy nie podzieli losu Austrii, Czech lub Słowacji, czy jednak zdołamy utrzymać się przy tych tak bardzo ograniczonych możliwościach rozwojowych terytorialnych i ludnościowych?...

35 Milionowy naród polski musi na równi z innymi mocarstwami szukać możliwości wyżywienia się na terenie szerszym, niż terytorium jego państwa — to jest właśnie owo nasze żądanie kolonii.

Po tym wstępie możemy przystąpić do zredagowania aktu oskarżenia przeciwko Trzeciej Rzeszy za wydarzenia marcowe.

Chodzi o stwierdzenie, czy mamy do czynienia z wypadkiem zbrodni dokonanej na Czechosłowacji, czy z wypadkiem samobójstwa tego państwa.

Dla prawa momentami decydującymi, głównymi są momenty czysto pozytywne, strona zewnętrzna czynu, intencje i pobudki są momentami dalszymi, a charakter ich jest subsydiarny i akcesoryjny.

Trzecia Rzesza anektowała Czechosłowację po uprzednim wyrażeniu zgody na tę aneksję przez jedyny organ suwerenny tego państwa — prezydenta dr. Hachę. Tak przynajmniej brzmiały urzędowe doniesienia.

Może powstać pytanie, czy dr. Hacha, miał prawo dokonać tego rodzaju cesji państwa, którego był suwerenem, na rzecz kanclerza Hitlera.

Bez wglądania w prawomocność historycznej decyzji dr. Hachy wobec konstytucyjnego ustawodawstwa Czechosłowacji, stwierdzić należy, że decyzja dr. Hachy była na zewnątrz, a więc i wobec Trzeciej Rzeszy prawomocna i wystarczająca, o ile nie została spowodowana żadnym, nawet moralnym przymusem.

Z mowy premiera Chamberlaina w Birmingham, wynika jednak, że miał miejsce nie tylko

przymus moralny, ale i fizyczny, ponieważ wojska niemieckie stały nad granicą czesko-słowacką, a jednocześnie kanclerz Hitler groził zbombardowaniem stolicy państwa — Pragi.

Ze stanowiska politycznego stwierdzić więc należy, że decyzja dr. Hachy było wymuszona, a powzięcie jej było upozorowaniem samobójstwa, które państwo czeskie musiało popełnić.

Samobójstwo państwa jest ostatnim aktem prawnym o charakterze międzynarodowym, którego dokonać może każdy podmiot prawa międzynarodowego, posiadający kompetencję kompetencji.

Samobójstwo z nakazu jest morderstwem.

Dla ferującego wyrok w sprawie zbrodnia czy samobójstwo Czechosłowacji, ważne i decydujące znaczenie mieć muszą wszystkie momenty pozaprawne, a więc polityczne i militarne.

W tym wypadku bowiem zachodzi przypuszczenie nadużycia prawa, wykrętnej interpretacji tegoż dla usprawiedliwienia gwałtu.

Niewątpliwie o sprawę zbrodni lub samobójstwa Czechosłowacji będą się długo jeszcze spierali teoretycy prawa i politycy, tymczasem ze stanowiska politycznego „res judicata est".

Z tą sprawą wiąże się zagadnienie „droit de naissance' Słowacji, które zresztą jest momen-

tem czysto politycznym, pozbawionym cech prawnych.

Z tych względów politycznych stwierdzić należy, że Słowacja prawo to czerpała z poprzednio już zawartej Umowy Pittsburskiej, że proklamacja niepodległości Słowacji nastąpiła już, jak o tym pisaliśmy wyżej 17 lat temu, że prawo to więc nie jest nabytkiem nowym i że wobec uznania Słowacji za państwo niepodległe przez szereg państw europejskich, między innymi przez Polskę, Słowacja stała się członkiem społeczności międzynarodowej i że wobec tego wszelkie akty gwałtu i przemocy wobec niej ze strony państwa trzeciego, muszą być traktowane jako ograniczenie jej suwerenności i zamach na jej prawo do egzystencji.

Z żalem stwierdzić należy, że wydarzenia dni dzisiejszych stoją w większości poza wszelkim prawem międzynarodowym.

Inter arma silent leges!...

HITLER — SAMOWŁADCA

III.

Podstawą wszelkiej reglamentacji prawnomiędzynarodowej jest zasada „pacta sunt servanda“.

Z zasady tej wynika obowiązek szanowania zobowiązań w stosunkach międzynarodowych, który często łagodzony jest klauzulą „rebus sic stantibus“.

Uznawanie tej ostatniej zasady prowadzi niejednokrotnie do nadużywania prawa dla celów osobistych i egoistycznych państw i narodów.

Jest bowiem ta zasada streszczeniem ambicji i aspiracji kolidujących najczęściej z jedynie fundamentalną zasadą prawa międzynarodowego „pacta sunt servanda“.

Z przeciwieństwa tych dwóch zasad wynikło wszystko to, czego byliśmy świadkami od momentu zawarcia Traktatu Wersalskiego aż do

obecnej aneksji Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę.

Norma, „pacta sunt servanda“ stoi na straży poszanowania praw i obowiązków zasadniczych wszystkich podmiotów społeczności międzynarodowej, bez względu na ich nierówność polityczną lub gospodarczą.

Prawo międzynarodowe jest stróżem bezpieczeństwa wszystkich państw słabych i silnych politycznie i gospodarczo, zadaniem jego jest łagodzenie wszelkich dysproporcji w ich wzajemnych stosunkach i rozwiązywanie sprzeczności i sporów w drodze arbitrażu międzynarodowego.

Inaczej rzecz ma się z obecnymi posunięciami Trzeciej Rzeszy, które stojąc poza prawem, nie mogą podlegać dyskusji i rozważaniom prawniczym.

Sprawa pokojowych zdobyczy Trzeciej Rzeszy, która w ciągu jednego roku wchłonęła dwa państwa suwerenne — Czechosłowację i Austrię, zapowiadała się niemal nazajutrz po znegocjowaniu pokoju Wersalskiego. I tymi zapowiedziami zajmiemy się w następnych częściach naszej pracy.

Bezpośrednim zapowiedzeniem obecnej inkorporacji Czech przez Trzecią Rzeszę — była sprawa sudecka.

25 Marca 1938 roku nastąpiło opuszczenie przez ugrupowania niemieckie w Czechosłowacji

koalicji rządowej i gremialne wstąpienie ustępujących, do hitlerowskiej partii Henleina, noszącej nazwę „Sudeten deutsche Partei“. Ministrowie — Niemcy opuścili wówczas gabinet rządu czesko-słowackiego. Nieco później nastąpi ło zgłoszenie żądań autonomii narodowej w ramach republiki czesko-słowackiej w Izbie Poselskiej w Pradze przez przedstawicieli ludności polskiej i węgierskiej.

Dnia 3 kwietnia 1938 roku Polska złożyła rządowi czesko-słowackiemu notę protestującą przeciw antypolskiej działalności filii kominternu w Pradze.

Jednocześnie we Francji nastąpił upadek skrajnie lewicowego gabinetu Bluma, spowodowany odrzuceniem przez senat jego inflacyjnych projektów finansowych. Nowy rząd utworzył Daladier, wypowiadając wojnę działalności i wpływom komunistów we Francji.

Dnia 25 kwietnia tego samego roku, przywódca sudeckiej partii, Henlein, na kongresie partyjnym w Karlowych Varach postawił rządowi czeskiemu szereg stanowczych żądań.

W parę dni później doszła do skutku wizyta Adolfa Hitlera w Rzymie, dla umocnienia porozumienia włosko-niemieckiego w związku z pro-

jektowanym planem włączenia Sudetów do Niemiec.

Jednocześnie niemal nastąpiło demarché Anglii i Francji w Pradze, w sprawie poczynienia ustępstw na rzecz mniejszości niemieckiej w Czechach, dla pokojowego załatwienia zatargu czesko-niemieckiego oraz interwencja Anglii w Berlinie.

W dniach 13 i 14 maja miało miejsce demarché Anglii w Berlinie w sprawie sudeckiej oraz interwencja Anglii i Francji w Pradze.

W parę dni później nastąpiło ponowne demarché Anglii w Berlinie w sprawie koncentracji wojsk niemieckich nad granicą czeską, które spowodowało zgodę Hitlera na odłożenie rozwiązania sprawy sudeckiej na termin późniejszy.

29 Maja miały miejsce wybory do rad gminnych w Czechosłowacji, w których Polacy odnieśli sukces, zdobywając 231 mandatów w 32 gminach powiatu Frysztackiego i Cieszyńskiego. Nieco później rząd czesko-słowacki nawiązał pertraktacje z delegatami partii sudeckiej w sprawie ustalenia wzajemnego stosunku Niemców i Czechów w ramach konstytucji czesko-słowackiej.

W parę dni po tym premier czesko-słowacki — Hodża przyjął delegację mniejszości polskiej i węgierskiej w sprawie statutu narodowościo-

wego, opracowanego przez rząd praski, którego zatwierdzenie przez komitet polityczny ministrów Czechosłowacji, razem z ustawą językową nastąpiło 26 lipca tegoż roku.

Dnia 3 sierpnia przyjechał do Pragi, delegowany przez rząd angielski do pośredniczenia w konflikcie Czechosłowacji z Sudetami, lord Runciman.

W połowie tego samego miesiąca, 16 sierpnia umarł przywódca Słowaków ks. Andrzej Hlinka; w tym samym czasie nastąpiło powołanie pod broń 750.000 rezerwistów w Rzeszy i rozpoczęcie największych od czasów wojny światowej manewrów armii niemieckiej.

3 Września 1938 roku odbyła się konferencja Adolfa Hitlera z przywódcą Niemców sudeckich w Berchtesgaden. Jednocześnie prezydent Benesz odbył rozmowy z delegatami Niemców Sudeckich w Pradze.

W trzy dni później Francja zarządziła, w związku z konfliktem sudeckim mobilizację rezerw, dla uzupełnienia stanu liczebnego wojska na „linii Maginota".

Rząd czesko-słowacki złożył Niemcom sudeckim projekt nr. 4, uwzględniając niemal wszystkie żądania przywócy Henleina. W wyniku zajść, jakie miały miejsce w Opawie i w Morawskiej Ostrawie, między policją i ludnością nie-

miecką, rokowania nad projektem uległy zawieszeniu, a rząd czesko-słowacki udzielił Niemcom satysfakcji w formie dymisji prezydenta policji w Morawskiej Ostrawie.

11 Września 1938 roku Wielka Brytania wystosowała do rządu Rzeszy Niemieckiej—notę, ostrzegającą przed zbyt ryzykownymi i bezwzględnymi posunięciami w sprawie sudeckiej.

Nazajutrz kanclerz Hitler wygłosił mowę na zakończenie dorocznego zjazdu w Norymberdze, w której oświadczył, iż Rzesza okaże jak najdalej idącą pomoc Niemcom sudeckim, uciskanym moralnie i materialnie przez rząd czesko-słowacki.

14 Września Praga wprowadziła stan wyjątkowy na pograniczu Rzeszy, na skutek krwawych zajść w Sudetach. Niemcy sudeccy zerwali rokowania w Pradze, żądając wycofania wojska i odwołania zarządzeń o stanie wyjątkowym.

Nastąpił wybuch powstania w Sudetach, zapoczątkowany krwawymi walkami w Chebie i Szwaderbachu. Równocześnie dochodzi do skutku interwencja premiera Wielkiej Brytanii Chamberlaina, który udał się do Berchtesgaden samolotem na konferencję z Hitlerem, celem zażegnania niebezpieczeństwa konfliktu zbojnego.

Rząd praski wydał nakaz aresztowania przywódcy Niemców sudeckich — Henleina i innych

kierowników partii w związku z odezwą, proklamującą zerwanie stosunku państwowego Sudetów z Czechosłowacją.

Nastąpiło powszechne zaognienie konfliktów narodowościowych w Czechosłowacji.

Uchwała Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Polskich w Czechosłowacji domagała się rozciągnięcia na ludność polską na Śląsku Zaolziańskim tych wszystkich uprawnień, jakie otrzyma jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji. Rząd praski rozwiązał partię Niemców sudeckich, zamykając również granicę czesko-polską.

Henlein po ucieczce na teren Rzeszy, wydał rozporządzenie o tworzeniu Korpusu Ochotniczego z uciekinierów Niemców sudeckich.

Rząd czesko-słowacki odrzucił kategorycznie projekt plebiscytu, zarządzając przejściowe ograniczenia niektórych praw obywatelskich, zagwarantowanych konstytucją.

Do ogólnych żądań samostanowienia narodów w Czechosłowacji przyłączyły się Węgrzy, na co Praga odpowiedziała rozciągnięciem stanu wyjątkowego na cały obszar państwa.

17 września miało miejsce demarché Rządu Polskiego w Paryżu i w Londynie w sprawie samostanowienia Polaków zza Olzy. Nazajutrz miały miejsce obrady premiera francuskiego —

Daladiera i ministra spraw zagr. — Bonneta z Chamberlainem i Halifaxem w sprawie t. zw. planu londyńskiego, dotyczącego konfliktu sudeckiego, przyjmującego znaczne koncesje na rzecz Niemiec.

Czechosłowacji wyznaczone zostały 24 godziny do przyjęcia tego planu.

Tego samego dnia Mussolini, w mowie wygłoszonej w Trieście, wypowiedział się za plebiscytem w Czechosłowacji i określił stanowisko Włoch, mówiąc, „iż miejsce Italii jest już wybrane w razie konfliktu".

Następnego dnia miało miejsce drugie demarché Polski w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie, ustalające zdecydowane stanowisko Polski wobec wydarzeń w Czechosłowacji oraz wobec podjętych w tej sprawie interwencji międzynarodowych.

21 Września, rząd czeskosłowacki przyjął po całonocnych naradach plan londyński. Decyzja ta wywołała protest społeczeństwa i demonstracje przeciw rządowi, prezydentowi i państwom zachodnim, a zwłaszcza Francji.

Tego samego dnia odbyła się druga konferencja Chamberlaina z Hitlerem w Godesberg. Wobec nowych żądań kanclerza Hitlera, po dwudniowych naradach, Chamberlain ograniczył swą rolę mediatora do przekazania rządowi praskie-

mu memoriału niemieckiego, rezygnując z dalszego pośrednictwa.

Poseł polski w Pradze, Papée — złożył w Pradze notę, żądającą załatwienia sprawy terytoriów zamieszkałych przez ludność polską w sposób analogiczny z załatwieniem sprawy ludności niemieckiej. Równocześnie rząd polski wypowiedział umowę z 1925 roku i przez ambasadorów w Paryżu i w Londynie złożył protest przeciwko nieuwzględnieniu w projekcie londyńskim z dnia 18.IX — postulatów polskich.

22 Września wybuchło powstanie ludności polskiej na Śląsku Zaolziańskim. Rozpoczęto werbunek do Ochotniczego Korpusu Zaolziańskiego, Związku Powstańców Śląskich w Warszawie. We wszystkich miastach Polski odbyły się wielkie manifestacje za przyłączeniem Śląska Zaolziańskiego do Polski.

Rząd czesko-słowacki Hodży ustąpił pod naciskiem opinii publicznej, a nowy gabinet utworzył gen. Syrovy, główny inspektor sił zbrojnych. Wojska czeskie wkroczyły do ewakuowanych po przyjęciu planu londyńskiego miejscowości, wszczynając kwawe walki z Legionem Niemców Sudeckich.

23 Września — miało miejsce demarché posła polskiego w Pradze — Papée, żądające odpowiedzi od gen. Syrovego na notę polską z dnia 21.IX.

Ogłoszenie powszechnej mobilizacji w Czechosłowacji spowodowało tłumną ucieczkę do Polski mężczyzn w wieku poborowym.

Na terenie Śląska Zaolziańskiego rozpoczęła działalność tajna radiostacja polska, pobudzając ludność do zbrojnych wystąpień przeciw Czechom.

Tegoż dnia Sowiety wystąpiły przeciw Polsce, grożąc wypowiedzeniem paktu o nieagresji z roku 1932 w wypadku wkroczenia wojsk polskich na terytorium czesko-słowackie oraz żądając wyjaśnień w sprawie posunięć militarnych na pograniczu Czechosłowacji.

W odpowiedzi na to Polska zakomunikowała Sowietom, że „zarządzenia związane z obroną państwa są tylko sprawą wewnętrzną Polski, a teksty umów i traktatów są jej znane dostatecznie".

24 Września rząd angielski przekazał rządowi praskiemu memorandum Hitlera, wzywające do oddania w dniu 1 października ustalonych obszarów zgodnie z załączoną mapą. Na obszarach mieszanych nastąpić miał plebiscyt pod kontrolą komisji międzynarodowej.

W tym samym dniu nastąpiło zerwanie komunikacji kolejowej z Polską przez Czechosłowację, a krwawe walki partyzantów z policją czeską

i teroryzującymi ludność bojówkami komunistycznymi przybrały na sile.

25 Września rząd praski doręczył Polsce odpowiedź na notę z dnia 21 tegoż miesiąca, nie zawierającą jednak pozytywnych danych na wysunięte przez Polskę postulaty.

26 Września prezydent Benesz skierował do Prezydenta R. P. pismo odręczne, specjalnym samolotem, w sprawie zaogniowych stosunków polsko-czesko-słowackich.

Tegoż samego dnia prezydent Roosevelt apelował w drodze telegraficznej do Hitlera, Benesza oraz Anglii i Francji na rzecz pokoju.

W tym samym dniu kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę w Berlinie, w której złożył oświadczenie o nienaruszalności dobrych stosunków, utrwalonych współżyciem między Niemcami i Polską.

Dnia 27 września Prezydent R. P. odpowiedział na list prezydenta Benesza z dnia 26.IX., równocześnie rząd polski wysłał do Pragi nową notę, stawiając ostateczne żądania w sprawie zwrotu Śląska Zaolziańskiego.

Premier angielski Chamberlain 29 września skierował apel do Mussoliniego, wzywając go do współdziałania w ratowaniu pokoju w Europie, zagrożonego nieustępliwością Niemiec i niezdecydowanym stanowiskiem Czechosłowacji.

Mussolini zainicjował konferencję w Monachium z udziałem Hitlera, Chamberlaina i Daladiera. Zawarto układ, zaspokajający żądania Niemiec, przy czym Anglia, Francja i Włochy na wypadek nieprzyjęcia układu przez Pragę, deklarują zgłoszenie pełnego desinteressement.

Dla załatwienia żądań Polski i Węgier wyznaczono 3 miesięczny termin z zastrzeżeniem, że w razie niezałatwienia sporu bezpośrednio będzie on przedmiotem nowej konferencji po 29 grudnia.

Dnia 30 września Papież Pius XI wygłosił przez radio — orędzie, wzywając narody i ich rządy do pokoju. W tym samym dniu rząd czesko-słowacki przyjął uchwałę monachijską.

Równocześnie miała miejsce wspólna deklaracja Hitlera i Chamberlaina w Monachium o nieuciekaniu się na przyszłość między Niemcami i Anglią do rozstrzygnięć orężnych. Zagadnienia obchodzące oba kraje badane mają być w drodze konsultacji.

Dnia 1 października 1938 roku wojska niemieckie wkroczyły do Sudetów.

Równocześnie rząd praski przyjął żądania polskie dotyczące zwrotu ziemi śląskiej za Olzą. Czesi zgodzili się oddać część terytoriów do dnia 10 października, na pozostałych zaś miał odbyć się plebiscyt, względnie sprawa przynależności

ich miała być załatwiona w drodze bezpośrednich i polubownych rokowań, wobec czego nastąpiło rozwiązanie Korpusu Zaolziańskiego, formowanego w Warszawie.

Dnia 2 października wojska polskie pod dowództwem gen. Bortnowskiego wkroczyły do Cieszyna za Olzą.

4 Października — wojska polskie zajęły Trzyniec i Jabłonkowo.

Nastąpiła zmiana na stanowisku ministra spraw zagr. Czechosłowacji, którym został dawny poseł przy Kwirynale — Chvalkowsky.

Dotychczasowy prezydent Czechosłowacji dr. Benesz ustąpił dnia 5 października, a obowiązki prezydenta objął w charakterze tymczasowym gen. Syrovy. Jednocześnie rząd praski przyjął żądania Węgier w sprawie zwrotu części terytoriów i zgodził się na przeprowadzenie rokowań w sprawie całokształtu stosunków czesko-węgierskich.

Uchwałą stronnictw słowackich na Kongresie w Żylinie został powołany do życia w dniu 6 października rząd narodowy i autonomiczny w Słowacji. Wyznaczono 5 ministrów z ks. Tiso na czele, którzy objęli władzę nad Słowacją, po uprzednim zatwierdzeniu ich dekretem premiera czeskosłowackiego gen. Syrovego.

Dnia 9 października ludność węgierska i karpato-ruska wszczęła powstanie przeciwko Czechom, domagając się prawa samostanowienia. Powstały rząd został zatwierdzony w dniu 11 października przez radę ministrów Czechosłowacji.

Czesi nawiązali rokowania z Węgrami, domagającymi się zwrotu wszystkich terytoriów zamieszkałych przez Węgrów oraz plebiscytu na Rusi Podkarpackiej, który zdecydowałby o włączeniu części tej ziemi do Węgier i tym samym o utworzeniu wspólnej granicy między Polską i Węgrami.

Rokowania te zostały zerwane po dziesięciu dniach pertraktacji.

Dnia 8 października wojska polskie zajęły Frysztat, zaś 10.X Bogumin i Karwinę. Tego samego dnia minister spraw zagr. J. Beck — dokonał perlustracji odzyskanych terenów.

Dnia 11 października 1938 roku ukazał się dekret Prezydenta R. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego i rozciągnięciu niektórych ustaw na Śląsk Cieszyński.

14 Października nastąpiła mobilizacja 5 roczników na Węgrzech i zgromadzenie powołanych wojsk na granicę czesko-słowacką, na co rząd praski odpowiedział ogłoszeniem stanu oblężenia w 14 okręgach, graniczących z Węgrami.

Dnia 21 tego samego miesiąca miała miejsce rozmowa ministra Becka ze specjalnym posłem Słowacji — Sidorem w Warszawie. W tym samym dniu premier Rusi Podkarpackiej — Brody, odbył konferencję z przedstawicielami Węgier w Budapeszcie.

Jednocześnie premier Czechosłowacji wydał rozporządzenie o rozwiązaniu partii komunistycznej na całym terenie państwa. Poza tym rząd praski złożył Węgrom, nowe propozycje, nieprzewidujące odstąpienia Koszyc, Użhoroda, Munkacza, jako terenów spornych. Węgrzy zaproponowali plebiscyt lub poddanie się orzeczeniu sądu rozjemczego Niemiec i Włoch. Odpis tej noty przekazany został ministrowi J. Beckowi w Warszawie.

Dnia 27 października nastąpiło usunięcie i aresztowanie za zdradę stanu premiera Rusi Podkarpackiej — Brody'ego, zwolennika plebiscytu. Następcą jego został mianowany Czech — Wołoszyn. W tym samym dniu zostały przeprowadzone rozmowy ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa w Rzymie z Mussolinim, na temat konfliktu czesko-węgierskiego.

Następnego dnia rząd praski wyraził zgodę na poddanie się pod arbitraż Niemiec i Włoch w myśl życzeń Węgrów, jednak tylko w sprawach mniejszości węgierskiej.

W wyniku tego arbitrażu dnia 2 listopada w Wiedniu przyznano Węgrom — 12.000 tys. km. kw. zamieszkałych przez 1.100.000 mieszkańców z terytoriów Czechosłowacji. Ziemie te objęły wszystkie miasta żądane przez Węgry, prócz Nitry i Bratisławy. Sprawa Rusi Zakarpackiej nie została rozpatrzona.

W dniu 10 listopada wybuchły krwawe rozruchy na Rusi Zakarpackiej, jako protest przeciw pozostawieniu kraju przy Czechosłowacji. Ludność żądała przyłączenia do kraju Węgier.

15 Listopada wprowadzono do konstytucji czeskosłowackiej postanowienie o autonomii Słowacji. W dwa dni później zostało zakończone obejmowanie terenów przypadających Polsce za Olzą w myśl umowy z 2 listopada i zwrócenie władzom czeskim terenów odstąpionych Czechosłowacji w ramach tej umowy.

Dnia 19 listopada nastąpiła zmiana konstytucji Czechosłowacji przez wprowadzenie przepisów o autonomii Słowaczyzny i Rusi Zakarpackiej głosami wszystkich partii przeciwko 26-ciu głosom komunistów.

Dnia 21 listopada Rusini zamieszkali w Stanach Zjednoczonych wysłali do ministra Becka depeszę z prośbą o okazanie pomocy Rusi Zakarpackiej w dążeniach jej do połączenia się z Węgrami.

27 Listopada nastąpiło zajęcie przez wojska polskie Jaworzyny oraz szeregu innych miejscowości na Spiszu i Orawie, przyznanych Polsce. W czasie zajmowania przełęczy Zdziarskiej, wycofujące się wojska słowackie rozpoczęły ogień na wkraczający oddział polski, zabijając mjr. Stefana Rago.

28 Listopada — premierem Rusi Zakarpackiej został Augustyn Wołoszyn, a nowomianowany konsul niemiecki w Husztach, wydał bankiet na cześć działaczy karpato-ruskich. W przemówieniu okolicznościowym premier Wołoszyn oświadczył, iż współpraca Rusi Zakarpackiej z Niemcami leży „w interesie pokojowej odbudowy Ukrainy karpackiej“.

Dnia 30 listopada prezydentem Czechosłowacji wybrany został 272 głosami na 312 głosujących — dr. Emil Hacha.

Epilog przedstawionych przed chwilą przez nas spraw miał miejsce w marcu b. r.

Przyczyny, które doprowadziły do tych wypadków organicznie tkwią jeszcze w postanowieniach Traktatu Wersalskiego i są wyrazem stanowiska Rzeszy Niemieckiej do traktatów pokojowych, stanowiska, którego najjaskrawszym wyrazem jest polityka kanclerza Hitlera.

Niemcy skwapliwie zgodziły się na zawieszenie broni w 1918 r. obawiając się zniszczenie własnego państwa przez wojska francuskie, angielskie i amerykańskie. Od samego początku czekano tylko chwili, aby uwolnić się od postanowień Traktatu Wersalskiego.

W wygłodzonych Niemczech szerzyła się idea odwetu związana ideą rządu monarchicznego. W roku 1921 wydana została ustawa o ochronie republiki. Korzystając z ogólnego przygnębienia i wykorzystując nastroje, monarchiści usiłowali przy pomocy oddziałów Bermondta dokonać przewrotu.

Na czele tego ruchu stanął Knapp, który przy poparciu gen. Lüttwitza stworzył nowy rząd, nie znalazł on jednak poparcia w całym kraju. Rząd Knappa utrzymał się tylko 4 dni, po czym powrócił do władzy rząd Bauera.

Niemcy uważały, że podpis ich na Traktacie Wersalskim został wymuszony i że Traktat Wersalski zawierał postanowienia niewykonalne, nieliczące się z gospodarczym położeniem Niemiec. W tym samym traktacie Niemcy „uznawały się“ winnymi wywołania wojny.

Trudne położenie gospodarcze wszystkich państw biorących udział w wojnie światowej, sprawiło, że szczególnie bezwzględnie traktowano sprawę zobowiązań a zwłaszcza reparacji.

Spór o reparacje ciążący nad całą Europą przybierał nieraz formy bardzo drastyczne, jak np. w roku 1923. Dnia 9 stycznia 1923 roku wojska francuskie i belgijskie zajęły Zagłębie Ruhry i Düsseldorfu tytułem sankcji karnej za niedostarczenie Francji właściwego kontyngentu węgla oraz jako gwarancja uzyskania odszkodowań wojennych we właściwych terminach i sumach.

Publicysta Keynes dowodził, że Niemcy nie są w stanie dostarczyć ilości węgla, przewidzianej w Traktacie Wersalskim oraz, że mocarstwa osłabiając Niemcy działają na własną szkodę.

Według planu powziętego w Boulogne — Niemcy miały zapłacić razem 266 miliardów marek w złocie w ciągu dwóch lat.

W maju 1921 roku specjalna konferencja pod nazwą Komisji Reparacyjnej zredukowała tę sumę do 132 miliardów marek w złocie. Zajęcie Zagłębia Ruhry było niemal katastrofą dla Niemiec. W tych warunkach doszedł do skutku t. zw. Plan Dawesa, który miał ułatwić spłatę zobowiązań.

Poza trudnościami gospodarczymi wynikającymi z zobowiązań zawartych w Traktacie Wersalskim, Niemcy przeżywały rodzący się na ich tle kryzys polityczny.

Pucz Knappa i założenie w Monachium anty-republikańskiego „Orgeschu“ były wyrazem poważnego dla republiki niebezpieczeństwa.

Wybory do pierwszego parlamentu niemieckiego w roku 1920 dały przewagę stronnictwom prawicowym: niemiecko-narodowemu i niemieckiej partii ludowej.

W tym okresie pierwszego parlamentu (1920 — 1924) Niemcy pozostawały pod przeważającym wpływem stronnictw politycznych. Jest to jeden z najcięższych gospodarczo okresów Niemiec. Rząd republikański nie mógł pokonać dużej ilości monarchistów i nacjonalistów wszelkiego rodzaju.

Bawaria szykowała marsz na Berlin, wobec czego prezydent Ebert oddał we wrześniu 1923 roku władzę wojskową ministrowi Reichswehry, — Gesslerowi. W Bawarii ogłoszono stan oblężenia, generalnym komisarzem został — Kahra.

Dnia 8 listopada 1923 roku został dokonany przez Adolfa Hitlera, przywódcę partii narodowych socjalistów zamach. Hitler objął rządy w Monachium, ogłosił złożenie z urzędu prezydenta Eberta, Stresemanna i Knillinga.

Rewolucja Bawarska została zlikwidowana dzięki żelaznej energii gen. Seeckta, Hitler zo-

stał raniony w walkach ulicznych a następnie uwięziony.

W swoim dążeniu do unicestwienia Traktatu Wersalskiego Niemcy zawarły w Rapallo pod Genuą w 1922 roku, układ z Rosją Sowiecką, którego celem było zaszachowanie mocarstw zachodnio europejskich, co rzeczywiście przeraziło Anglię.

W maju 1924 roku odbyły się wybory do drugiego Reichstagu, narodowi socjaliści Hitlera, którzy po raz pierwszy głosowali, uzyskali 32 mandaty.

W październiku 1924 roku parlament został rozwiązany, a w grudniu odbyły się nowe wybory, w których hitlerowcy utracili 18 mandatów.

Dnia 28 lutego 1925 roku zmarł prezydent Ebert, a 26 kwietnia prezydentem wybrano 70-cio letniego Hindenburga.

16 Października 1925 roku został zawarty w Locarno układ między Francją, Anglią, Belgią, Włochami i Niemcami, który zabezpieczał pokój na zachodzie Europy, dając Niemcom wolną rękę do działania na wschodzie. Niemcy nie chciały zgodzić się na rozciągnięcie układu locarneńskiego do granic wschodnich, jedynie pod presją Francji i Anglii zgodziły się i zobowiąza-

ły, że będą dążyć do zmiany granic tylko w drodze pokojowej.

Pakt locarneński oraz starania dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów, które zaczęły się już za rządów kanclerza Marxa, równouprawniały Niemcy wobec mocarstw zachodnio-europejskich.

Mocarstwa uważały również wejście Niemiec do Ligi za fakt korzystny, ponieważ to osłabiało ich zamiary odwetowe. Jeszcze jednak przed tym zawarty został w 1926 roku układ rosyjsko-niemiecki, będący dalszym rozwinięciem układu w Rapallo.

W wyborach do czwartego Reichstagu w 1928 roku partia Hitlera przeprowadziła zaledwie 12 posłów. Pomimo wejścia Niemiec do Ligi Narodów, nie wyrzekły się one swoich zamiarów odwetowych.

Konstytucja Weimarska w art. 48 dawała parlamentowi prawo obalenia dekretu wydanego przez prezydenta. W wyniku konfliktu powstałego na tle tego paragrafu, prezydent Hindenburg dnia 18 lipca 1930 roku rozwiązał parlament. Walka wyborcza jaka wywiązała się po tym miała charakter niezmiernie gwałtowny wskutek wystąpienia hitlerowców, którzy opanowali rządy w Turyngii. Wybory przeprowa-

dzone 14 września 1930 roku dały hitlerowcom aż 107 mandatów.

Hitlerowcy oparli się przeważnie na elementach drobnomieszczańskich, podając się za obrońców interesów proletariatu.

Najważniejszym dogmatem nauki Hitlera jest teoria wyższych i niższych ras t. zw. rasizm.

Żydzi zdaniem Hitlera osłabili ducha niemieckiego hasłami pacyfizmu, liberalizmu i socjalizmu.

Idea Hitlera przemawiała do Niemców tym silniej, im większe były świadczenia ich na rzecz państwa, im uciążliwsze były odszkodowania na rzecz zwycięskiej koalicji.

Dnia 10 października 1931 roku Hitler w towarzystwie Goeringa odwiedził prezydenta Hindenburga. Wizyta ta jednak nie dała rezultatu.

Dnia 13 marca 1932 roku w wyborach na prezydenta Adolf Hitler otrzymał 30,1% głosów, podczas kiedy Hindenburg otrzymał 40,6%.

10 Kwietnia odbyły się wybory ściślejsze, w których Hitler otrzymał — 13.418.051, a Hindenburg 19.359.633 głosów.

W wyborach do 6-go Reichstagu w dniu 31 lipca 1932 r. hitlerowcy podwoili swoje mandaty, do 230-stu.

Wybory do 7-go Reichstagu, 6-go listopada w 1932 roku przyniosły hitlerowcom zmniejszenie liczby mandatów z 230 do 196.

Dnia 23-go stycznia 1933 roku, prezydent Hindenburg mianował kanclerzem Adolfa Hitlera, który utworzył gabinet koncentracji narodowej, zasiedli w nim między innymi: Papen, Hugenberg i Neurath.

W Niemczech zaczęła się epoka rządów Hitlera — epoka Trzeciej Rzeszy.

Dnia 2-go lutego został rozwiązany parlament, 6-go lutego zaś — sejm pruski. 27-go Lutego spłonął Reichstag.

W wyborach do parlamentu i sejmu pruskiego, dnia 5-go marca hitlerowcy uzyskali $^2/_3$ mandatów. W Niemczech założono teraz cały szereg obozów koncentracyjnych.

Na posiedzeniu nowego parlamentu w Poczdamie, Hitlerowi 441 głosami przeciwko 94 przyznano nadzwyczajne pełnomocnitwa. Adolf Hitler stał się dyktatorem.

28-go Marca zaczęły się prześladowania żydów. Stahlhelm został oddany pod komendę Hitlera; a 14-go lipca wydano zakaz tworzenia nowych partii.

Zaczęła się masowa emigracja z Niemiec. Z oddanych Hitlerowi robotników utworzono t. zw. „Niemiecki Front Pracy“.

Dzień pierwszego maja stał się świętem narodowym.

Dnia 20-go lipca 1933 roku podpisany został konkordat z Watykanem, bardzo niekorzystny dla Stolicy Apostolskiej, która zgodziła się na zawarcie jego dlatego tylko, aby zapobiec nieuniknionemu prześladowaniu kościoła w Niemczech.

W październiku 1933 roku Niemcy zdecydowały się na opuszczenie Ligi Narodów oraz Konferencji Rozbrojeniowej, celem zademonstrowania początku nowej polityki Hitlera.

W listopada 1933 roku odbyły się wybory do nowego Reichstagu, przy czym uprawnionych do głosowania było 45.176.713 — z czego głosowało 43.491.525, za rządem zaś głosowało 95%, t. j. 40.632.628.

Rok 1933 stanowił inaugurację polityki zagranicznej Hitlera. Dnia 15 listopada 1933 roku zapoczątkował kanclerz Hitler rozmowy z posłem polskim — Lipskim, które w dniu 26-tym stycznia 1934 roku, doprowadziły do zawarcia paktu o nieagresji na lat 10.

W lipcu 1933 roku Niemcy podpisały w Rzymie t. zw. Pakt Czterech Państw (Włochy, Niemcy, Francja, Anglia), który miał zastąpić Ligę Narodów.

W czerwcu 1934 roku nastąpiło ogłoszenie moratorium z jednoczesnym zawieszeniem wypłat z tytułu pożyczek na zasadzie planów Davesa i Younga. Poprzednio jeszcze w tym samym roku została wydana t. zw. ustawa unifikacyjna, kładąca kres autonomii krajów związkowych.

żywioły lewicowe niezadowolone z polityki Hitlera zaczęły knowania przeciwko niemu.

Spisek został wykryty, a spiskowcy zostali wymordowani; słynna krwawa sobota 30-go czerwca 1934 roku. Między innymi zginął szef brunatnej armii Roehm, który został zamordowany, ponieważ nie chciał popełnić samobójstwa.

Dnia 2-go sierpnia 1934 roku umarł prezydent Hindenburg, Hitler zaś ogłosił się głową państwa, skupiając w swych rękach funkcje prezydenta i kanclerza pod nazwą Führera. Dla usprawiedliwienia uchwały rady ministrów, został zapowiedziany na 19-go sierpnia 1934 roku plebiscyt, w którym 38.279.514 obywateli głosowało za Hitlerem, 4.287.808 zaś przeciwko Hitlerowi.

Dnia 13 stycznia 1935 roku został przeprowadzony plebiscyt w Zagłębiu Saary przez specjalną komisję Rady Ligi Narodów. Na 528.000 głosujących — 475.000 wypowiedziało się za powrotem do Niemiec, 2.124 za Francją, 46.513

za status quo — Niemcy osiągnęli więc 90% zwycięstwo.

W lutym 1935 roku zakończona została konferencja francusko-brytyjska w sprawie wzmocnienia pokoju. Mocarstwa uchwaliły: przyznanie równouprawnienia Niemcom w zbrojeniu (obalając tym rozdział 5-ty Traktatu Wersalskiego, ograniczający siły zbrojne Niemiec), integralność Austrii, ustalenie międzynarodowej konwencji lotniczej.

Dnia 16-go marca 1935 roku nastąpiło ogłoszenie ustawy przez rząd Trzeciej Rzeszy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ustawa ta określała ilość wojska na 12 korpusów i stanowiła moment zwrotny w zbrojeniach niemieckich.

Dnia 18 czerwca 1935 roku Niemcy zawarły porozumienie z Anglią w sprawach morskich ustalające stosunek tonażu angielskiego do niemieckiego na 35 : 100.

W parę dni później miała miejsce pierwsza oficjalna wizyta polskiej marynarki w Niemczech, na zaproszenie marynarki niemieckiej z Kilonii. Wizytę tę złożyły kontrtorpedowce — Wicher i Burza.

W lipcu tego samego roku został zrobiony nowy krok na drodze do stabilizacji sąsiedzkich stosunków między Niemcami i Polską, w czasie

wizyty ministra Becka w Berlinie i po przeprowadzeniu rozmów w tej sprawie z Adolfem Hitlerem.

Wypadki, których obecnie jesteśmy świadkami, są między innymi wyrazem niespełnionych przez mocarstwa zachodnie żądań i propozycji jakie Niemcy czyniły światu już w 1936 roku, a mianowicie: 31 marca 1936 roku rząd Rzeszy przedłożył mocarstwom t. zw. plan pokojowy w miejsce locarneńskiego. Niemcy proponowały wówczas 25-cio letni pakt nieagresji i powrót do Ligi Narodów pod warunkiem przywrócenia praw równości w zakresie kolonialnym

To stanowisko Trzeciej Rzeszy znalazło także swój wyraz w deklaracji Hitlera z dnia 1-go kwietnia tego samego roku w sprawach pokoju i umów locarneńskich, w której Hitler odrzucał różnorodne propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie, uzależniając go głównie od zaspokojenia „potrzeb życiowych narodu niemieckiego".

Zaspokojenie tych „potrzeb życiowych narodu niemieckiego" podkreślił kanclerz Hitler także w deklaracji w sprawie Ukrainy i Wschodu, którą złożył na kongresie w Norymberdze dnia 10-go września 1936 roku w przemówieniu o źródłach dobrobytu Niemiec, które zapewnić mają najwyższy rozkwit potęgi niemieckiej.

W pierwszej połowie marca 1937 roku nastąpiło jaskrawe i nowe pogwałcenie przez Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego; wojska niemieckie na rozkaz Adolfa Hitlera wkroczyły do zdemilitaryzowanej strefy reńskiej i objęły ją we władanie.

W tym samym roku doszło do pierwszego większego umocnienia tak aktualnej dzisiaj osi Rzym — Berlin, przez wizytę Mussoliniego w Niemczech, która miała miejsce w dniu 25-tym września.

W Monachium powitał Mussoliniegoo kanclerz Hitler, któremu wódz Italii nadał honorową godność — kaprala milicji faszystowskiej, najwyższą w hierarchii faszystowskiej.

Odbyły się wielkie manewry w Meklemburgii i rewia w Berlinie, podczas której obaj wodzowie wygłosili przemówienia na temat przymierza.

Aneksję Austrii, która dokonać się miała w roku 1938 i która miała postawić świat wobec zabronionego Traktatem Wersalskim t. zw. Anschlussu, zapowiadała już rewolta socjalistyczna w Austrii, jaka wybuchła dnia 13 lutego 1934 roku. W Wiedniu i w Dolnej Austrii ogłoszono wówczas stan oblężenia. Rząd Dollfussa rozwiązał partię social - demokratyczną i wiedeńską.

Wojsko i policja opanowały wówczas sytuację po kilkudniowych krwawych walkach, w których ilość zabitych przekroczyła liczbę 2000 osób.

Przypomnieć również należy fakt, że w kwietniu 1937 roku — kanclerz Austrii, Schuschnig odbył konferencję z Benito Mussolinim w Wenecji, która będąc dalszą realizacją prac Dollfussa prowadzonych przez Schuschnig'a zmierzała do utrzymania niezawisłości Austrii.

Sprawę Anschlussu poprzedziła w dniu 13 lutego 1938 roku konferencja kanclerza Austrii, Schuschniga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden. W Austrii utworzono nowy gabinet, w skład którego weszli hitlerowcy z Seyss Inquartem na czele, jako ministrem spraw wewnętrznych.

Dnia 9-go marca 1938 roku kanclerz Austrii Schuschnig wypowiedział się za koniecznością przeprowadzenia plebiscytu w sprawie niepodległości Austrii. Termin plebiscytu wyznaczony został na dzień 13-go marca. Ta zapowiedź wywołała wśród hitlerowców silną reakcję przeciwko Schuschnigowi, powodując przyśpieszenie Anschlussu.

W dwa dni później pod presją Niemiec nastąpiło odwołanie plebiscytu w Austrii.

Kanclerz Schuschnig ustąpił. Nowy gabinet utworzył wskazany w ultimatum niemieckim mi-

nister Seyss Inquart, który skierował do Rzeszy prośbę o „przysłanie wojska, dla — przeszkodzenia rozlewowi krwi". Władzę nad krajem objęli narodowi socjaliści austriaccy.

Nazajutrz kanclerz Hitler odrzucił protest Anglii i Francji przeciw przekroczeniu przez wojska niemieckie granicy Austrii.

Dnia 13-go marca ustąpił prezydent Austrii — Miklas, a rząd austriacki ogłosił, iż Austria staje się krajem Rzeszy Niemieckiej, że armia austriacka wcielona zostaje do armii niemieckiej i składa przysięgę na wierność Hitlerowi, że w dniu 10 kwietnia w sprawie Anschlussu wypowie się naród przez tajne i powszechne głosowanie.

Dnia 14-go marca odbył się triumfalny wjazd Adolfa Hitlera do Wiednia.

Niemal w rocznicę tego wjazdu odbył się podobny wjazd kanclerza Trzeciej Rzeszy do Pragi czeskiej.

Okoliczności, jakie towarzyszyły tym dwóm wjazdom były jednakowe, lub przynajmniej analogiczne.

Oba nastąpiły w wyniku zwycięskiej „białej wojny", która skończyła się zwycięsko dla Niemiec.

Metody, jakimi posługiwała się dyplomacja niemiecka w obu tych „kampaniach" —

wypływały z założeń ideologicznych kanclerza Trzeciej Rzeszy i opierały się na percypowanej przez niego teorii o wyższości i bezwzględnej niższości jednych ras wobec drugich.

Czyżby więc kanclerz Hitler ufny w swoje posłannictwo dziejowe pragnął narzucić swą wolę wszystkim narodom europejskim a może świata całego?

Czy naród niemiecki dąży do supremacji nad wszystkimi narodami świata?

Czy czyni to tylko w imię sytości własnego żołądka — czy może w imię jakiejś wyższej idei, która anulując całą historyczność innych narodów, cały ich dorobek kulturalny i wkład do ogólno-ludzkiej cywilizacji — ma zastąpić światu i ludzkości stare życie, nowym i wspanialszym, opartym na „genialności" narodu niemieckiego?

A może to tylko pospolity odwet za Traktat Wersalski?

Ale przecież i przed Traktatem Wersalskim było źle do tego stopnia, że właśnie zaistniała potrzeba znegocjowania takiego a nie innego traktatu.

Są prawdy, są teorie filozoficzne, które pozornie nie mają nic wspólnego z polityką, ale tylko pozornie.

Życie ludzie, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe kształtuje się zawsze w pewnych

formach, które są wyrazem zasad ogólnie przyjętych tak bardzo, iż żadne odstępstwo od nich nie jest możliwe. A jedną z podstawowych takich zasad jest wola samostanowienia o własnym rozwoju kulturalnym i własnej egzystencji, w ramach własnego organizmu społecznego i politycznego.

Właśnie te formy egzystencji własnej i niezależnej są suwerenne i nietykalne.

Pozbawienie jakiegokolwiek narodu tych form powodowało zawsze w przeszłości owe święte powstania, owe potoki krwi wylewanej w obronie tych najszczytniejszych ideałów, jakie kiedykolwiek ludzkość miała przed sobą.

Adolf Hitler jeszcze parę miesięcy temu zajadle bronił zasady samostanowienia narodów. W imię tej zasady znacznie powiększył obszar terytorialny swego państwa.

Aneksji Czech; gospodarczej, jeżeli już niepolitycznej aneksji Słowacji, ta zasada obronić nie zdoła. Zresztą dyplomacja niemiecka niewiele trudu zadała sobie dla upozorowania zajęcia Czechosłowacji.

Jako pozór tej sui generis debellacji podano prośbę suwerena państwa, dr. Hachy — to wszystko, kulisy tego aktu są właściwie nieznane najzupełniej. Wszystko na ogół odbyło się bezboleśnie i bezkrwawo.

A tym czasem jest najzupełniej źle.

Najczęstszą formą wymiany w stosunkach międzynarodowych staje się ultimatum.

Po Austrii, Czechosłowacji ultimatum otrzymała Litwa, warunki zostały przez nią przyjęte i Kłajpeda przeszła do Trzeciej Rzeszy, która zyskała „nowy Gibraltar“.

Kanclerz Hitler na pancerniku „Deutschland“ odbywa podróż dla obejrzenia nowego nabytku.

Dnia 22 marca b. r. Niemcy opierając się na starym traktacie zawierającym klauzulę największego uprzywilejowania zażądały zezwolenia na utworzenie bazy lotniczej na terytorium Islandii.

Premier Islandzki wyjaśnił, że Niemcom nie będzie mogło być przyznane uprawnienie, jakie nie zostało przynane żadnemu innemu narodowi.

Przez stworzenie bazy lotniczej w Islandii Niemcy pragnęły stworzyć posterunek strategiczny przeciwko Wielkiej Brytanii na północy oraz uzyskać panowanie nad szlakami morskimi między Wielką Brytanią, krajami północnymi i Sowietami.

Dla zilustrowania, jak dalece wykraczają żądania niemieckie poza zasadę samostanowienia narodów warto przytoczyć kilka dat z historii Islandii, która nigdy nie była związana żadnymi węzłami z Rzeszą Niemiecką.

Islandia stanowi samodzielne państwo w unii personalnej z Danią; położona jest na wyspie, której obszar wynosi 102.846 km. kw.

Zaledwie 43.365 km. kw. jest zamieszkałych przez 94.690 ludności pochodzenia skandynawskiego. Stolicą państwa jest Reykjavik.

Od roku 930 do 1263 Islandia była republiką. W roku 1293 zawarła ona umowę z królem norweskim — Haakonem stając się na zasadzie tej umowy monarchią, związaną unią personalną z Norwegią.

W roku 1376 weszła Islandia po raz pierwszy w unię osobistą z Danią.

Od roku 1662 była Islandia monarchią absolutną, zaś król Christian IX w 1874 roku nadał Islandii konstytucję.

Dnia 13-go listopada 1918 roku zawarta została umowa między Danią a Islandią, na zasadzie której, Islandia stała się państwem wolnym i suwerennym, wieczyście zneutralizowanym w unii personalnej z Danią.

Zgodnie z art. 18-tym umowy z 1918 roku każde państwo może po roku 1940 tę umowę wymówić i rozwiązać unię.

Dnia 21 marca rząd litewski ogłosił oficjalny komunikat o nowych żądaniach Rzeszy.

„Po powrocie do Kowna w dniu 21-szym marce minister spraw zagran., zreferował Radzie Ministrów swoje rozmowy z ministrem spraw zagran. Niemiec, von Ribbentropem.

Z doniesienia ministra Urbszysa wynika, że minister spraw zagranicznych Rzeszy w imieniu rządu niemieckiego wystosował do rządu litewskiego żądanie zwrócenia Rzeszy kraju kłajpedzkiego, dodając, że o ile ten zwrot mógłby się odbyć w drodze porozumienia, to w takim razie Rzesza uwzględni w szerokim zakresie interesy gospodarcze Litwy w porcie kłajpedzkim.

— Minister spraw zagr. Niemiec opierał swe żądania na zasadzie samostanowienia narodów, dodając, że polubowne załatwienie sprawy może przysłużyć się stosunkom między obu krajami.—

— Poza tym niemiecki minister spraw zagranicznych podkreślił, że posiada wiadomości, iż nastrój w kraju kłajpedzkim jest tego rodzaju, że należy rozstrzygnąć sprawę bardzo prędko, na zasadach proponowanych przez Niemcy, by uniknąć starć. —

— Po zreferowaniu sprawy przez ministra Urbszysa, gabinet ministrów obradował długo nad wytworzoną sytuacją. Następnie minister Urbszys zreferował sytuację sejmowi litewskiemu na zamkniętym posiedzeniu. —

Dnia 22-go marca Litwa wyraziła zgodę na odstąpienie Rzeszy Kłajpedy, na skutek groźby Niemiec użycia siły.

Minister Urbszys wysłał do posła Rzeszy Zechlina następującą notę:

„Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować, że 20 marca minister spraw zagran. Rzeszy Niemieckiej wyłożył ministrowi spraw zagran. Litwy alternatywę, na zasadzie której albo kraj kłajpedzki zostanie przyłączony do Niemiec dobrowolnie w drodze umowy, albo rozwój sytuacji doprowadzi do zbrojnej akcji przeciw Litwie i prosił o zakomunikowanie stanowiska rządu litewskiego w tej kwestii w jak najkrótszym czasie. —

— Mając na uwadze stanowisko rządu Rzeszy nie znajdując innej drogi do utrzymania pokoju, rząd litewski wyraził swą zgodę, aby kraj kłajpedzki został odłączony od Litwy i przyłączony do Niemiec i zdecydowany jest przystąpić do rokowań w sprawie warunków przekazania kraju kłajpedzkiego. —

— Na zasadzie życzenia Rzeszy wyrażonego, dnia 21-go b. m. rząd litewski wyśle w tym celu do Berlina swoich pełnomocników".

Obszar Kłajpedy obejmuje 2.848 km. kw. z ludnością około 150.000. Długość wybrzeża

wynosi 65 km., t. j. około 75% morskiego wybrzeża Litwy.

Na mocy Traktatu Wersalskiego Kłajpeda przeszła pod tymczasową opiekę 5-ciu mocarstw.

Dnia 15-go stycznia 1923 roku wojska litewskie po pięciu dniach walki z wojskami francuskimi zajęły Kłajpedę.

W lutym tego samego roku Rada Ambasadorów przyznała prawa suwerenne Litwie, zastrzegając Kłajpedzie autonomię.

W roku 1933 na czele Niemców kłajpedzkich stanął osobisty przyjaciel kanclerza, dr. Ernest Neumann.

We wrześniu 1935 roku w wyborach do sejmiku kłajpedzkiego Niemcy zdobyli 24 mandadaty na 29.

W wyborach w 1938 roku — Niemcy uzyskali 25 mandatów, Litwini zaś 4.

Dnia 21 marca b. r. Kłajpeda podzieliła los Austrii, Czech i Słowacji.

Sytuacja prawna Słowacji nie została narazie wyjaśniona. Ogłoszony dnia 18 marca układ niemiecko-słowacki, przewiduje 25-letnią gwarancję granic Słowacji przez Trzecią Rzeszę. Układ ten zawiera 8 punktów, które według „Dziennika Ludowego“ (nr 79), brzmią:

1) Niemcy gwarantują obecne granice Słowacji na 25 lat;

2) Słowacja jest państwem suwerennym i całkowicie niepodległym;

3) Słowacja ma własną armię;

4) Słowacja ma własną służbę dyplomatyczną;

5) Słowacja ma własną walutę;

6) Słowacja otrzymuje od 15 do 20% złota i rezerw Banku Narodowego Czechosłowacji, jako podstawę dla własnej waluty;

7) Słowacja otrzyma większość materiału wojennego czeskiego, znajdującego się na jej terytorium;

8) Słowacja wiąże się unią celną z Niemcami, z której może jednak wystąpić.

Oddziały niemieckie mają być wycofane, gdy zostanie spełnione ich zadanie, polegające na udzieleniu pomocy rządowi przy rozbrajaniu i przewożeniu oddziałów wojsk czeskich, znajdujących się w Słowacji.

„Słowacja jest i będzie państwem niepodległym. — Nasze stosunki z Rzeszą Niemiecką będą jak najlepsze. — Również dla Polski żywimy jak najserdeczniejsze uczucia — oświadczył przedstawicielowi „Expressu Porannego“, dr. Karol Klinowski, pierwszy chargé d’affaires rządu słowackiego w Warszawie, przybyły dnia 22 marca do stolicy Polski.

„Wierzymy, że będziemy podmiotem polityki europejskiej a nie przedmiotem.“

Na pytanie jaki będzie stosunek prawny Słowacji do Rzeszy dr. Karol Klinowski odpowiedział przedstawicielowi „Expresu Porannego“: „Trudno nam jeszcze na to pytanie odpowiedzieć.

— Wicepremier Tuka i minister spraw zagr. Durczansky bawią obecnie w Berlinie, gdzie toczą się jeszcze obrady. Wszelkie wiadomości na ten temat, ukazujące się od kilku dni na łamach prasy światowej, są jeszcze przedwczesne“.

„Panuje u nas spokój zupełny. Wojska niemieckiego nie widziałem. życie szybko wraca do normy. Fabryki znowu pracują, chłopi wrócili do swych zajęć codziennych. Powstaje armia słowacka, na czele której stanie Słowak — gen. Viest, dawny attaché wojskowy Czechosłowacji w Warszawie“.

„Słowacja posiada już czterech przedstawicieli dyplomatycznych: dr. Czernaka w Berlinie, dr. Mileca w Budapeszcie, dr. żwirkowica w Rzymie i mnie w Warszawie“.

Na marginesie ostatnich posunięć Trzeciej Rzeszy w Czechosłowacji „Dziennik Ludowy“ z dnia 19 marca b. r. zamieścił artykuł p. t. „Kulisy tragedii czeskiej — 24 godziny, które zadecydowały o losach Czechosłowacji.“

„Zaskoczenie na wojnie, to 50% zwycięstwa,— powiedział jeden z największych wodzów. Nie tylko na wojnie; w polityce bywa tak samo, zwłaszcza, gdy jest ona prowadzona według zasad strategii i taktyki. —

— Ostatnie wypadki w Czechach, które doprowadziły do zagłady tego państwa, rozegrały się z tak błyskawiczną szybkością, że gdyby nawet rząd czeski chciał walczyć o niepodległość swego kraju, to i tak niewiele zdołałby zdziałać. —

— Jeszcze we wtorek z rana (14 marca) państwo czesko-słowackie składało się z trzech części: Czech właściwych, Słowacji i Rusi Karpackiej. W południe tego samego dnia totaliści słowaccy, działający w ścisłym porozumieniu z Berlinem proklamowali „niepodległość Słowacji", odrywając ją od Czech. Pociągnęło to za sobą dwa skutki geopolityczne: 1) Czechy okazały się okrążone ze wszystkich stron (z wyjątkiem małego 50 kilometrowego skrawka granicy z Polską) przez Niemców; po 2) Ruś Karpacka „zawisła w powietrzu" i była stracona dla państwa czeskiego, niezależnie od tego, jakie miały być dalsze losy tego kraiku. —

— Wieczorem tego samego dnia wojska niemieckie przekroczyły granice Czech, obsadzając Morawską Ostrawę i szereg innych miejscowo-

ści. Działo się to pod pretekstem położenia kresu anarchii w Czechach i prześladowania na jakie narażona jest ludność niemiecka tego kraju...

— W takich okolicznościach wyjeżdża do Berlina prezydent Czechosłowacji (a de facto tylko Czech), prof. Hacha, w towarzystwie min. spraw zagran. dr. Chalkowsky'ego. —

— O godzinie 22.40 — pociąg z Pragi wtacza się pod halę dworca Anhalckiego w Berlinie. Korespondent jednego z wielkich dzienników paryskich, znajdujący się na peronie, pisze: „Zaraz po wyjściu z pociągu pp. Hachy i Chwalkowsky'ego zrozumieliśmy, że mają oni bardzo słabą nadzieję... Wydawali się już wtedy bezgranicznie zmęczeni; sprawiali wrażenie ludzi, którzy przybyli z daleka na pogrzeb kogoś z bliskich członków rodziny".

— Z dworca zawieziono „gości" czeskich do hotelu „Adlon" — apartament, przeznaczony dla prezydenta Czech, tonął w kwiatach... O godzinie 23-ej, szef protokółu niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych przyjechał do hotelu po Chwalkowsky'ego, by zawieść go do ministra von Ribbentroppa. Ten przystąpił od razu do rzeczy i zapoznał swego rozmówcę z żądaniami Niemiec. —

— Ależ to jest koniec niepodległości naszego kraju, próbował replikować Chwalkowsky. —

— O północy Chwalkowsky wychodzi od Ribbentropa silnie wzburzony. Sprawia wrażenie człowieka, który przed chwilą miał bardzo gwałtowną dysputę. Jedzie do hotelu „Adlon“.

— W 15 minut po tym zjawia się ponownie von Ribbentrop. Pozostaje on w apartamencie Hachy i Chwalkowsky‘ego równo pół godziny. Dyskusja musiała mieć przebieg dramatyczny. Obaj mężowie stanu, schodząc po wielkich marmurowych schodach sprawiali wrażenie ludzi zupełnie złamanych, zwłaszcza prezydent Hacha. Był bardzo czerwony na twarzy, wyglądał, jakby mu brakło tchu.

— Czarna limuzyna zawozi ich w kilka minut do Reichskanzlei. Etykieta przestrzegana jest z całkowitą skrupulatnością. Honorowa warta prezentuje broń, bębny warczą wesoło...

— Do godziny 3.45 nad ranem trwa rozmowa z kanclerzem. Hitler jest nieubłagany. Każe niezwłocznie telefonować do Pragi i zawiadomić rząd, że o godz. 6 rano, t. zn. za dwie godziny, niemieckie wojska zaczną ze wszystkich stron wkraczać w granice Czech. —

— Pewien wybitny polityk czeski, który przejeżdżał w tych dniach przez Warszawę, udając się do Londynu, w następujący sposób przedstawił podłoże tych tragicznych wydarzeń.

„Natychmiast po konferencji w Monachium, na wieść, że sfery cieszące się zaufaniem Berlina myślą o wprowadzeniu monopartii na wzór hitlerowski, utworzyło się w Pradze pod przewodnictwem gen. Eliasza sprzysiężenie, które za cel postawiło sobie walkę o zachowanie niepodległości i wyzwolenie z pod wpływów Trzeciej Rzeszy.

— Do organizacji m. in. przystąpili generałowie Syrovy i Prchala. Członkowie jej rozwijają plany przeniesienia wszystkich fabryk do wnętrza kraju i rozbudowania przemysłu zbrojeniowego.

— Kto wie jak w przyszłości wyglądałyby Czechy, gdy nie minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — Chwalkowsky, zagorzały germanofil i zwolennik hitleryzmu.

— Człowiek ten miał ogromny wpływ na prezydenta Hachę, który panicznie bał się utraty władzy i powrotu Benesza i jego polityki. Minister Chwalkowsky miał oświadczyć prezydentowi, iż jednym z pierwszych posunięć sprzysiężonych, po zamachu stanu, będzie wezwanie dr. Benesza do powrotu. —

— Prezydent Hacha przywołuje więc generała Syrovego, który po krótkiej wymianie zdań oświadcza, że armia ma już dosyć panoszenia się Niemców, Ukraińców i Słowaków. Pan Ha-

cha winien pamiętać o tym — mówił Syrovy — że Czechosłowacja jest jeszcze państwem niepodległym. —

— Odpowiedzią prezydenta Hachy było przywrócenie praw zdegradowanemu za konszachty z obcym mocarstwem gen Gaydzie, osobistemu wrogowi gen. Syrovego i Eliasza, znanemu hitlerofilowi i przywódcy faszystów czeskich. —

— Tymczasem o rozgrywkach politycznych w Pradze dowiedziało się Gestapo. Ponieważ otwarte wtargnięcie do Czech wywołałoby zbyt wielki wstrząs na świecie, Trzecia Rzesza postanowiła przyśpieszyć wybuch powstania na Słowaczyźnie i wyznacza je na połowę marca. Lecz jeden z ministrów słowackich, widząc czyim staje się narzędziem, protestuje przeciw oddaniu Słowacji i Czech w ręce niemieckie. Niestety protest jego przechodzi bez echa. —

— Wówczas minister ten udaje się do Pragi i uprzedza o wybuchu powstania słowackiego generała Syrovy'ego. Gen. Syrovy zwołuje posiedzenie sztabu i natychmiast wysyła wojska do Słowacji.

— Niestety, jest już zapóźno...

— Dalszy przebieg wypadków jest znany...

— Po 20 latach niepodległego bytu — państwo czeskie przestało chwilowo istnieć. Chwilowo, bowiem nie ulega najmniejszej wątpliwo-

ści, że odrodzi się ono w momencie gdy runie w Niemczech tyrania hitleryzmu.

— Nie wszyscy Czesi poszli śladami Hachy i Berana, składających kwiaty Hitlerowi na zamku hradczyńskim. Niepodległościowcy czescy, skupiający się dokoła osoby b. prezydenta Czechosłowacji Edwarda Benesza, zawiązali w Ameryce Czeski Komitet Narodowy, który poprowadzi walkę o odrodzenie państwa czesko-słowackiego.“

Polityka kanclerza Hitlera — pokojowej debellacji państw suwerennych zasadza się na dwóch momentach.

Pierwszy polega na podnieceniu istniejących wewnątrz państw tarć i antagonizmów przy jednoczesnym poparciu moralnym i materialnym tychże na zewnątrz. Jest to sprawa owych momentów narodowościowych. Drugi opiera się na zapewnianiu sobie maksimum korzyści gospodarczych kosztem państw trzecich.

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa aneksji Czech, gdy świat został zaalarmowany nowym pogwałceniem Traktatu Wersalskiego — zajęciem przez Niemcy Kłajpedy.

Korespondent paryski Kuriera Warszawskiego w następujący sposób maluje nastroje Paryża po zajęciu Kłajpedy:

„Komentując aneksję Kłajpedy — francuskie koła polityczne podkreślają, że wprawdzie wydarzenie to nie jest niespodzianką i było do przewidzenia oddawna, lecz nie mniej stanowi ono nowe pogwałcenie prawa międzynarodowego i podeptanie zobowiązań. Nawet, jeśli sejm litewski pod presją niemiecką, zatwierdził fakt dokonany, to prawo międzynarodowe jednak jest naruszone, gdyż wszelka zmiana statutu Kłajpedy wymaga zgody gwarantów m. i. Francji i Anglii, których w tej kwestii nie zapytywano.

— Ponad to kanclerz Hitler obiecał uroczyście premierowi Chamberlainowi w Berchtesgaden, że nie zamierza anektować Kłajpedy. Utrzymują tu, że podobną obietnicę złożyć miał kanclerz Hitler ministrowi Beckowi. —

— W tych warunkach obecną tezę Rzeszy, iż przyłączenie Kłajpedy jest aktem legalnym i dwustronnym, uważać należy za absurdalną a sam zabór za nowy zamach na prawo międzynarodowe. Zarazem zaś uważa się, że zajęcie Kłajpedy stanowi posunięcie przeciwstawiające się interesom Polski.

— Cała prasa tutejsza z „Temps“ na czele żywo niepokoi się sytuacją Polski i z napięciem oczekuje się na komentarze i reakcje warszawskich kół urzędowych. Dzienniki uważają, iż

w każdym razie wypadek z Kłajpedą powinien być uważany w Polsce jako ostrzeżenie.“

Z Berlina do Wiednia, z Wiednia do Pragi i dalej do Bratisławy i Kłajpedy — to dotychczasowa karkołomna podróż kanclerza Hitlera.

Niewątpliwie kwestia islandzka jest pierwszym etapem nieudałym na drodze do ujarzmiania narodowych istnień państw.

Jaki jest dalszy rozkład jazdy Adolfa Hitlera — pokaże przyszłość!

Niewątpliwie Europa — już wkrótce ogłosi swój wyrok — skarci lub uniewinni — zobaczymy!

„DRANG NACH OSTEN" — A POLSKA RAČJA STANU

IV.

Ostatnie posunięcia ekspansywne Trzeciej Rzeszy znalazły w Polsce silniejszy niż gdziekolwiek indziej oddźwięk.

Geopolityczne położenie Polski sprawia, że podczas gdy wszystkie inne państwa z względnym spokojem mogą sobie pozwolić na obserwację wypadków w Trzeciej Rzeszy — to Polska jest w tych wypadkach najbardziej i bezpośrednio zainteresowana.

Polska leży na linii owej osławionej polityki „Drang nach Osten"—i z tego położenia wynika jej stanowisko obronne, jej czujność nieustanna.

Stanowiąc zaporę tej polityki Niemców na wschodzie — Polska niejednokrotnie w dziejach krzyżowała swój oręż z niemieckim i zawsze zwycięsko.

„Polska musi położyć kres — dalszemu marszowi Hitlera na wschód“ — pisze p. Zbigniew Mitzner [1]).

„Gdy wojska niemieckie biwakują na ulicach Złotej Pragi, gdy Hitler wyciąga wszystkie wnioski ze swego Wagram, którym był pakt monachijski, zrozumieć musimy, że ręka losu przeniosła nas już w nową epokę. Przejęła ta epoka całą frazeologię dnia wczorajszego, podkładając pod nią nową, brutalną treść. Gdy zabór Czech, wasalizacja Słowacji odbywa się w imię zasady samostanowienia o sobie narodów — czujemy, że w tym tkwi jakieś kłamstwo, że jakąś słuszną prawdę sprowadzono do absurdu, że ją przenicowano, czyniąc w ten sposób z szaty sprawiedliwości kostium arlekina...

— W jego postępowaniu (Hitlera) jest nieubłagana konsekwencja, której nie widzą mężowie stanu dotknięci kurzą ślepotą: Niemcy kierują sobie drogę do zboża i nafty. Ta droga prowadzi nie tylko poprzez zjednoczenie wszystkich Niemców, ale także poprzez ujarzmianie narodów słowiańskich, leżących na drodze dziejowego pochodu „narodu panów“ — (Herrenvolk). —

---

[1]) Dziennik Ludowy nr. 75. 1939 r.

— Wszystko, co czyni Hitler, obchodzi nas w sposób najbardziej bezpośredni, choćby się to działo w Czechach, na Morawach lub na Słowaczyźnie. Zmiana, która w tym rejonie Europy zaszła w Monachium, była dla Polski zmianą na gorsze. - -

— Zmiana, która zaszła wczoraj, — sytuację tę pogarsza jeszcze bardziej. Przede wszystkim ze względów strategicznych, gdyż granica nasza z Niemcami, wydłużyła się znacznie. A następnie ze względów komunikacyjnych. —

— Zniknięcie Czech z mapy Europy, to świadectwo, jak szybkimi krokami idzie podbój hitlerowski. A linia tego podboju, przecina się niewątpliwie z interesami Polski. — Mówimy z interesami, bo nie mamy zamiaru w tym doniosłym momencie emocjonować rodaków aluzjami do przeszłości. Naporowi germanizmu, odświeżonemu hitlerowskimi sokami, Polska będzie musiała się w sposób zdecydowany przeciwstawić, kończąc z polityką bilateralnej bierności. Jej zadaniem musi być rozpoczęcie aktywnego działania mającego na celu skupienie wokół siebie wszystkich państw zagrożonych jak i ona przez Niemcy. Do nich należą przede wszystkim nasi sąsiedzi z południa. Tym państwom grozi los Czech. Jeśli mają ambicję samodzielnego istnienia, a nie tylko autonomii rasowej w ramach

państwa hitlerowskiego, muszą wespół z Polską zbudować mocny wał na którym zatrzyma się pochód swastyki. Jeśli walka Hitlera toczy się bez bitew, tu powinno go spotkać dyplomatyczne Waterloo. —

— Polityka Polski powinna dziś alarmować Zachód, powina zmuszać go do porzucenia polityki parasola Chamberlainowskiego i do konkretnego przeciwdziałania niebezpieczeństwu, które zwycięża. —

— To niebezpieczeństwo godzi nie tylko w wolność własnego narodu: sięga ono po niepodległość innych, i uderza w gmach kultury współczesnej, stanowiąc nowe drakońskie kanony życia ludzkości pod władzą strachu i przemocy."

Mówiąc o polskiej racji stanu nie sposób pominąć milczeniem expose wieloletniego kierownika naszej polityki zagranicznej min. J. Becka, które zostało przezeń wygłoszone w senacie w dniu 10 marca b. r.

Pan minister Beck powiedział m. in., co następuje:

„...stwierdziłem, że zarówno losy Śląska Zaolziańskiego, jak i wydarzenia z roku 1919 były tak załatwione, że ani rząd ani społeczeństwo

polskie nigdy się z tym załatwieniem nie pogodziły, że jedynie warunki materialne narzuciły nam w pewnej chwili rozwiązanie, z którym moralnie nie mogliśmy się pogodzić. A więc istniała sprawa naszych narodowych rewindykacji terytorialnych. To była pierwsza bardzo wielka przeszkoda.

— Drugą przeszkodą był fakt, że Czechosłowacja, która miała formę długiego pasa w Europie Centralnej, posiadała bardzo duży teren tranzytowy i komunikacyjny. Przez teren tego państwa prowadził szlak, mający ogromne znaczenie dla państwa polskiego; droga na której od wieków państwo nasze szukało kontaktu z innymi narodami, czy to kontaktu ekonomicznego czy kulturalnego, czy w razie jakiś wstrząsów także współdziałania w kształtowaniu się stosunków politycznych na tym terenie.

— Musimy stwierdzić z ubolewaniem, że w przeszłości polityka rządu czesko-słowackiego utrudniała nam swobodne korzystanie z tych naszych dróg naturalnych, a za tym sprawa naszej drogi na południe jest tym drugim, bardzo istotnym elementem, który będzie określał nasz stosunek do Czechosłowacji. —

— Trzecią sprawą był fakt stwierdzony dowodnie, który stanowił przedmiot częstych wystąpień naszej dyplomacji w Pradze, fakt, że

ktokolwiek szukał sposobności do knowań nieżyczliwych dla państwa polskiego lub próbował działać destrukcyjnie na życie naszego państwa, znajdował niestety z reguły pomoc, dach nad głową i opiekę Czechosłowacji.

— Uważałem za swój moralny obowiązek otwarcie postawić te trzy zagadnienia, stwierdzając, że zagadnienie pierwsze znalazło rozwiązanie, które pozwala ułożyć lepszą przyszłość.

Mianowicie te terytoria, do których mieliśmy najsłuszniejsze pretensje, które odebrano nam czy to drogą wydarzeń 1919 roku, czy na innym odcinku — drogą arbitrażu, co do którego zawsze mieliśmy zastrzeżenia; te terytoria wróciły do państwa polskiego, a więc jedna wielka przeszkoda została usunięta.

— Nie możemy nigdy przejść do porządku nad chęcią udzielenia pomocy, opieki czy osłony czynnikom pracującym przeciw państwu polskiemu.

— Uważałem, że od pierwszej chwili nawiązania stosunków z rządem czesko-słowackim w jego nowej sytuacji, ta sprawa musiała być jasno postawiona. Według tych zasad będziemy regulowali naszą politykę. Nie mamy a priori żadnych niechęci do słusznych aspiracji czy to narodu czeskiego, czy to narodu słowackiego, ani te nasze interesy i całokształt polityki polskiej

nie kierują nas a priori na drogę niechętną dla tych dezyderatów. —

— ...wstrząs, który miał miejsce w Europie w roku ubiegłym był niezmiernie poważny. Byliśmy o krok od bardzo daleko idących komplikacji.

— Jeżeli polityka jakiegoś państwa, w danym razie nasza, jest ożywiona tendencjami konstruktywnymi a nie destruktywnymi, to w każdej sytuacji, nawet w sytuacji trudnej w razie wstrząsu staramy się szukać takiej drogi, która zapewnia lepszą przyszłość. Jeżeli ustosunkujemy się do trudnych wydarzeń z tym pozytywnym nastawieniem, to powinno to dać w wyniku zarodek lepszej przyszłości... —

W dniu 19 b. m. P. Prezydent R. P. wygłosił dorocznym zwyczajem przemówienie poświęcone pamięci Józefa Piłsudskiego. Przy wygłaszaniu przemówienia byli na Zamku obecni PP. Marszałek Polski Śmigły-Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Składkowski, marszałkowie senatu i sejmu oraz wszyscy członkowie rządu.

W przemówieniu Najwyższego Dostojnika Państwa niewątpliwie najwyraźniej streszcza się polska racja stanu.

„Przebyliśmy znowu rok pełen historycznej treści — mówił Pan Prezydent — rok wielkich zmagań i wielkiej pracy. To, co w tym „dniu rozmyślań“ zwraca najbardziej uwagę na siebie, to dwa fakty następujące:

— Weszliśmy w 21 rok naszej odrodzonej niepodległości państwowej. Tyleż lat dzieli nas od ukończenia wielkiej wojny światowej. Mogłoby się wydawać, że po takim wyładowaniu burz historycznych, które tak głębokie przemiany polityczne wywołały w Europie, nastąpi okres spokoju, arbitrażów, ciszy. W rzeczywistości każdy rok, każdy miesiąc a bodaj nawet tydzień, oddalający nas od końca wielkich zmagań światowych, jest coraz bardziej brzemienny w treść historyczną. —

— Fakt ten nie może pozostać bez refleksji, w społeczeństwach dojrzałych politycznie. Musi on pogłębiać rozwagę poczynań, musi utrwalać wewnętrzną zwartość narodu, musi stale niecić największą czujność i najwyższą zdolność do ofiar. —

— Równocześnie dopełnia się czwarty rok naszej pracy, od chwili, gdy zostaliśmy pozbawieni genialnego kierownictwa, uosobionego w Wielkim Marszałku Polski Józefie Piłsudskim. Ale wydaje mi się, iż oddalając się w czasie od

chwili Jego zgonu, zbliżamy się coraz bardziej do niego duchowo. —

— Dzisiaj bowiem Piłsudski jest dla nas nie dalszy lecz bliższy, bardziej bezpośredni i bardziej zrozumiały. —

— Rok 1938 — to przecież rok triumfu Józefa Piłsudskiego. To jego szkoła myśli, szkoła działania, to jego praca organizacyjna w państwie, jego nauka o decyzji i odpowiedzialności — święciły w tym roku wielkie zwycięstwa.

— Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce „że bez silnej armii na długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może". Ale do żołnierzy swych w czasie wojny mówił: „Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzyć w przyszłość".

— Nie zeszliśmy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej armii. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, siła zbrojna Polski potężnieje i doskonali się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc.

— Dopełnia się i tu wielka tęsknota Piłsudskiego: armia stała się przedmiotem dumy i miłości całej Polski, a szacunku — obcych. —

— Ten wielki i najbardziej niepodległy człowiek, jakiego wydało pokolenie Polski w zabo-

rach, postawił już przed wielu laty głęboki dylemat:

„Przed Polską — mówił stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych?“ —

— Zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń. Pracy wydajnej, planowej, zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych strat, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczyniliśmy w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy, a nie wątpię, że rok 1939 zaznaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie. —

— Zadanie drugie, zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły, a przede wszystkim baczenia na nakazy godności i honoru narodowego, stało się niezmienny fundamentem polskiej polityki. —

— NIE WIĄŻEMY NASZEJ PRZYSZŁOŚCI I NASZEGO LOSU Z NICZYJĄ OPIEKĄ, WIEDZĄC, ŻE WOLNOŚĆ JEST PRODUKTEM CIĄGŁEJ OFIARNEJ WALKI WŁASNEGO TYLKO NARODU!...“